Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | PIĄTEK 21 KWIETNIA 1950 ROKU. | Nr 109 (1390)

W 5 rocznicę historycznego układu

Pomoc Związku Radzieckiego - podstawowym elementem budowy socjalizmu w Polsce

Oświadczenie premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

WYSOKA IZBO!

5 lat, które mijają od podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim stanowią niewątpliwie okres, który pozwala narodowi polskiemu w pełni zdać sobie sprawę z tego, **że pakt ten napełnił treścią wszystkie dziedziny naszego życia, że pakt ten legł u podstaw wyzwolenia Polski, że był fundamentem odbudowy Polski, że pakt ten jest stałym, coraz silniej działającym czynnikiem rozwoju Polski, że pakt ten jest gwarancją bezpieczeństwa Polski i pokojowego rozwoju naszego narodu, że pakt ten jest ważnym czynnikiem takiego układu skupionych wokół Związku Radzieckiego międzynarodowych sił postępu i pokoju, o który rozbijają sobie głowy imperialiści, szczujący do nowej wojny, rewizjoniści, mogący tylko na papierze zabawiać się w rysowanie nowych granic, reakcjoniści, monopoliści kapitalistyczni, którym nie w smak jest, że coraz więcej narodów i krajów wyzwala się spod ich panowania i eksploatacji.**

Dlatego to pakt ten ma swoje olbrzymie, podstawowe, historyczne znaczenie dla możliwości rozwoju Polski Ludowej, dla bezpieczeństwa narodu i dlatego **przyjaźń polsko-radziecka jest ważnym czynnikiem wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju,** którego rosnąca siła jest z kolei podstawową gwarancją bezpieczeństwa i rozwoju Polski.

Bywają pakty i układy dyplomatyczne, które z biegiem lat więdną, usychają, rozlatują się pod wpływem wymowy życia. Są to pakty i układy zawierane wbrew życiu, wbrew logice historii, wbrew woli narodu, wbrew interesom ludów, dla skrępowania ludów, dla przeciwdziałania ich wyzwoleńczym walkom.

Są to pakty, zawierane nie pomiędzy narodami, a ponad narodami w interesie warstw rządzących, w interesie poszczególnych grup kapitalistycznych eksploatujących te narody. Nic dziwnego, że pakty takie mają żywot nieraz jeszcze krótszy, aniżeli rządy, sygnujące takie układy, ponieważ życie przynosi i gromadzi narastające sprzeczności, które rozrywają takie papierki.

Mamy w historii, a w szczególności w przedwojennym dwudziestoleciu pełno przykładów takich paktów, które nie wytrzymały próby życia. Mamy i dziś na świecie, na zachodzie przykłady takich układów, którym nie podobna wróżyć innego zakończenia i którym nie wróży lepszego zakończenia postawa narodów obejmowanych tymi układami.

I są takie pakty i układy, które wypływają ze wszystkich doświadczeń historii, które są tej historii podsumowaniem i wyciągnięciem z niej wszystkich wniosków, które otwierają we współżyciu narodów NOWĄ EPOKĘ. Są takie pakty, w których się przejawia wola i świadomość narodów kierowanych przez swoje przodujące siły i na straży których stoją całe narody. Takie pakty nie tylko nie usychają i nie więdną, ale krzepną, rozwijają się, potwierdzają się niezliczonymi faktami i stają się podstawą nowego okresu dziejów.

Nikt nie ma wątpliwości, że takim właśnie układem o takim znaczeniu dla narodu polskiego jest zawarty 5 lat temu układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim.

O pakcie tym tak mówił w momencie jego podpisywania wielki wódz narodów radzieckich i całego obozu pokoju, wielki przyjaciel narodu polskiego, JÓZEF STALIN:

„Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską w stronę sojuszu i przyjaźni...

...W ciągu ostatnich 5 wieków stosunki pomiędzy naszymi krajami nacechowane były elementami wzajemnej nieufności, która częstokroć przeistaczała się w zbrojne konflikty. Stosunki te osłabiały oba nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że kończy i grzebie on dawne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza nową, realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki PRZYMIERZA i PRZYJAŹNI pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską".

O znaczeniu tego paktu przyjaźni dla narodu polskiego, o historycznym znaczeniu dla jego perspektyw rozwojowych tak mówił Prezydent BOLESŁAW BIERUT:

„Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnące siły temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i niewzruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Do

Pana N. M. Szwernika

Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Rad

Moskwa - Kreml

W piątą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, przesyłam w imieniu narodu polskiego dla narodów Związku Radzieckiego najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia.

Stwierdzam z radością, że w okresie minionego pięciolecia nasza przyjaźń i współpraca we wszystkich dziedzinach stale się pogłębiały, umożliwiając memu krajowi zwycięskie zakończenie Planu Trzyletniego, zapoczątkowanie planu budowy podstaw socjalizmu i rozkwit jego sił twórczych opartych na najlepszych tradycjach narodu polskiego.

Układ polsko-radziecki był w tym czasie i będzie na przyszłość cennym wkładem do zwycięskiej walki przeciwko agresywnym zakusom międzynarodowego obozu imperialistycznego i przyczyni się do pokrzyżowania wszelakich machinacji imperialistycznych.

Umacniając stale nasz sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim wzmagać będziemy nieustannie olbrzymie, niewyczerpane siły wszechświatowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Bolesław Bierut

Do

Generalissimusa Stalina

Moskwa - Kreml

W piątą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim, przesyłam w imieniu Rządu Polskiego najserdeczniejsze życzenia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana, Panie Premierze.

Podpisany pięć lat temu sojusz polsko-radziecki stanowi historyczny zwrot we współżyciu naszych narodów. Fakt ten zapoczątkował nową erę braterskich stosunków wzajemnych i równocześnie stworzył dla narodu polskiego warunki prawdziwej niepodległości, bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju, warunki szybkiej odbudowy i dopomógł wkroczeniu na szlak socjalistycznego budownictwa.

Równocześnie układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Związkiem Radzieckim jest i będzie jednym z nierozerwalnych ogniw obozu pokoju, do którego należą wszystkie miłujące pokój narody, skupione wokół Związku Radzieckiego.

Toteż naród polski, pogłębiając w dalszym ciągu przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wzmagając wysiłek wokół socjalistycznego budownictwa, uczyni wszystko, aby wnieść jak największy wkład do obozu walczącego przeciw zakusom imperializmu o utrwalenie pokoju i niepodległości narodów.

Józef Cyrankiewicz

Narodowy front walki o pokój

WIELKI Kongres w Paryżu i Pradze, odbyty 20 kwietnia ubiegłego roku, pokazał światu fakt bez precedensu: olbrzymie nagromadzenie sił pokoju, przeciwstawiających się obłąkanym planom magnatów monopolistycznego kapitału — rozpętania nowej rzezi wojennej. Historia nie znała przykładu kongresu pokojowego, który by zgromadził przedstawicieli ponad 600 milionów ludzi zdecydowanych uniemożliwić wojnę.

Pamiętamy te dni, poprzedzające Kongres. Codziennie napływały meldunki o zgłoszeniach na Kongres. 200 milionów, 300, 400, 500, 600 milionów! Tak zaczął się ruch, który początek swój wziął z polskiego Wrocławia osiem miesięcy przed Kongresem w Paryżu i Pradze.

Gdy dziś, po upływie dwunastu miesięcy od historycznego Kongresu Obrońców Pokoju, dokonujemy przeglądu naszych szeregów, to musimy stwierdzić wspaniałe sukcesy. Rok temu 600 milionów dziś blisko miliard, jutro dojdą dalsze setki milionów. CAŁA KULA ZIEMSKA OPASANA JEST SILNĄ OBRĘCZĄ POKOJU, coraz ciaśniej się robi w świecie podżegaczom wojennym.

Po zakończeniu wrocławskiego Kongresu Intelektualistów jeden z zagranicznych uczestników powiedział z melancholią:

„Wszystko to piękne, rezolucja jest dobra i słuszna, ale cóż z tego. Podżegacze wojenni nie boją się rezolucji".

Dziś ten uczestnik wrocławskiego Kongresu nie ma z pewnością wątpliwości. Owa rezolucja wrocławska, a następnie manifest Kongresu w Paryżu i Pradze zmobilizowały setki milionów ludzi, stworzyły konkretną siłę, zdolną sparaliżować zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych.

Apel Sztokholmski zwracający się bezpośrednio do wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na różnice poglądów politycznych, wierzeń religijnych, ras i warstw społecznych, dał szeroką podstawę do stworzenia w każdym kraju NARODOWEGO FRONTU POKOJU.

Narodowy front pokoju oznacza, że w obliczu zagrożenia pokoju winni zjednoczyć się wszyscy, niezależnie od tego, czy i w innych sprawach myślą inaczej, niż my.

Narodowy front pokoju — to najszersze zjednoczenie ludzi dla walki przeciwko wojnie. Narodowy front pokoju jest realną możliwością w każdym kraju. Czyż porozumienie zawarte między Rządem a Episkopatem w Polsce, przewidujące, że Episkopat będzie popierał wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju i że będzie się przeciwstawiał wszelkim dążeniom do wywołania wojny nie jest wymownym świadectwem gorącego pragnienia pokoju, ożywiającego ludzi wierzących w naszym kraju?

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwrócił się z manifestem do wszystkich Polaków. Do robotników, chłopów i pracowników umysłowych. Do uczonych i artystów, nauczycieli i duchownych, studentów i uczniów. Do rzemieślników i kupców. Do partyjnych i bezpartyjnych.

Walka z podpalaczami świata, z atomowymi, totalnymi szaleńcami i degeneratami — oto, co jednoczy wszystkich w narodowym froncie pokoju.

Ogłoszone uchwały Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie ORGANIZACJI RUCHU POKOJU W POLSCE wzywają do tworzenia komitetów tam, gdzie jeszcze ich nie ma i do zaktywizowania się istniejących. Powstaną nowe komitety w gromadach i gminach, w poszczególnych dzielnicach miast i w blokach domów, w fabrykach i szkołach.

Apel Sztokholmski domagający się zakazu broni atomowej, ścisłej międzynarodowej kontroli wykonania tego zakazu i uznania za zbrodniarza wojennego rząd, który pierwszy użyje broni atomowej, ten apel dotrze do każdego mieszkania i do każdej chaty wiejskiej. I wszędzie, jak Polska długa i szeroka, znajdzie on serdeczny oddźwięk.

W dwanaście miesięcy od historycznego Kongresu w Paryżu i Pradze ruch obrońców pokoju, którego główną siłą jest NIEZWYCIĘŻONY ZWIĄZEK RADZIECKI jest wielekroć potężniejszy. Z naszej pracy nad podwyższeniem produkcji przemysłowej, nad podniesieniem naszej obronności, z naszej woli utrzymania pokoju tworzymy potężny łańcuch pokoju, którym SPĘTAMY I OBEZWŁADNIMY ZBRODNIARZY LUDZKOŚCI, KNUJĄCYCH LUDOBÓJCZE PLANY.

Sejm Ustawodawczy RP zatwierdza jednomyślnie rządowy projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1950

Żywiołowa manifestacja przyjaźni dla ZSRR

W dalszym ciągu obrad Sejmu Ustawodawczego w dniu 19 bm. sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM na rok 1950 złożył tow. poseł BLINOWSKI (PZPR).

(Streszczenie sprawozdania tow. posła Blinowskiego podajemy oddzielnie na str. 2).

Na temat sprawozdania rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której liczni posłowie, zabierający głos opowiadali się kolejno w imieniu swych klubów za ustawą.

Na wniosek klubu SD Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu uzupełniła projekt ustawy o planie na r. 1950 dodatkowym artykułem, który przewiduje, że Państwo Ludowe okazywać będzie pomoc indywidualnemu rzemiosłu.

Zabierający m. in. głos w dyskusji pos. **FRANKOWSKI** (klub poselski katolicko - społeczny), **zwrócił uwagę na momenty natury politycznej, od których zależy wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego.**

Pełna realizacja Narodowego Planu Gospodarczego — podkreślił mówca — wymaga z jednej strony utrzymania pokoju, a z drugiej strony odpowiedniego „klimatu" wewnątrz kraju, który umożliwi wyzwolenie się całej energii i siły twórczej narodu polskiego.

Za doniosłe wydarzenie w naszym życiu wewnętrznym, które walnie przyczynia się do konsolidacji wspólnych wysiłków — oświadcza poseł Frankowski — klub nasz uważa zawarte ostatnio porozumienie między przedstawicielami RZĄDU i EPISKOPATU POLSKI.

Byłoby rzeczą niewłaściwą traktować osiągnięte porozumienie jako pewnego rodzaju wydarzenie, które spadło nagle i niespodziewanie na grunt w społeczeństwie uprzednio nieprzygotowany. **Każdy, kto uważnie przeczytał tekst podpisanego porozumienia, z łatwością dojdzie do wniosku, że sformułowane tam zostały prawdy proste i zrozumiałe dla każdego, kto oddycha dzisiejszą naszą rzeczywistością, kto rozumie sens słów, że jest obywatelem POLSKI LUDOWEJ.**

Wielkość i mądrość podpisanego porozumienia — reasumuje poseł Frankowski — polega na tym, że potwierdzono już od lat obraną przez naród drogę — drogę uwzględniającą wszelkie jego żywotne interesy gospodarcze i polityczne. Przegrała natomiast cała nasza emigracja „wewnętrzna" — przegrali ci wszyscy rzekomo nam życzliwi, którzy chcieliby z Polski uczynić teren rozgrywek politycznych dla własnych, egoistycznych celów.

Klub nasz głosować będzie za ustawą o Narodowym Planie Gospodarczym.

W głosowaniu Sejm uchwalił jednomyślnie ustawę o **Narodowym Planie Gospodarczym w drugim i trzecim czytaniu wśród entuzjastycznych oklasków całej Izby.**

Wznawiając po przerwie obiadowej posiedzenie Sejmu, wicemarszałek Barcikowski stwierdził, że w dniu 21 kwietnia upływa 5 lat od dnia podpisania polsko - radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy. W związku z tym wicemarszałek Barcikowski proponuje uzupełnić porządek dzienny następującym punktem: oświadczenie Rządu RP w związku z piątą rocznicą podpisania w Moskwie przez Rzeczpospolitą Polską i Zw. Socjalistycznych Republik Rad układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Projekt ten Izba przyjęła długo niemilknącymi oklaskami.

Na posiedzenie przybył Rząd in corpore z premierem **Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Rokossowskim** na czele. W lożach dyplomatycznych zajęli miejsce ambasador ZSRR w Warszawie — **Lebiediew** oraz przedstawiciele państw demokracji ludowej.

Wśród hucznych oklasków całej Izby wicemarszałek Barcikowski udziela głosu premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi w celu złożenia oświadczenia.

(Oświadczenie premiera podajemy powyżej).

Końcowy okrzyk premiera: **„Niech żyje wieczysta przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim!" „Niech żyje wielki wódz Związku Radzieckiego, wódz obozu postępu i pokoju, wielki przyjaciel Polski — JÓZEF STALIN!** — podchwytują wszyscy posłowie. Rozlegają się długo niemilknące huczne oklaski. Manifestacja na rzecz przyjaźni między Polską i Związkiem Radzieckim trwa dłuższą chwile

W uznaniu zasług czołowych przodowników pracy

Jan Filak i jego brygada węglowa przyjęci w poczet kandydatów PZPR

KATOWICE (PAP). — W świetlicy kopalni „WIECZOREK" — zebraniu komitetu zakładowego PZPR przyjęci zostali w poczet kandydatów Partii członkowie przodującej w przemyśle węglowym brygady chodnikowej rębacza JANA FILAKA.

Brygada ta pierwsza w przemyśle węglowym wykonała przedterminowo i z nadwyżką zobowiązanie 1-Majowe, osiągając przy przebijaniu 240-metrowej powierzchni, rekordową wydajność 453,35 proc. normy.

Wspaniały ten czyn umożliwił oddanie do eksploatacji nowej ściany węglowej na 53 dni przed terminem.

Wypowiedzi uczestników zebrania świadczyły o głębokim szacunku, jakim cieszą się przodownicy pracy w Polsce Ludowej i uznaniem ze strony przodującej Partii narodu polskiego.

Filak i jego towarzysze, którzy, jak powiedział jeden z mówców, „nie przyszli do Partii z pustymi rękami, lecz z wielkim wkładem uczciwej, prawdziwie socjalistycznie pojętej pracy", ze wzruszeniem zapewniali, iż starać się będą jeszcze lepiej, niż dotąd służyć klasie robotniczej i budowie socjalizmu, aby się okazać godnymi tytułu towarzyszy partyjnych.

„Sztafeta Pokoju" w Finlandii

HELSINKI (PAP). — W środę odbyła się uroczystość zakończenia „Sztafety Pokoju", której uczestnicy przebiegli około 17 tysięcy klm. W Helsinkach połączyła się zarówno wschodnia jak i zachodnia część sztafety.

Liczne tłumy powitały na placu Hietalahti uczestników sztafety, do których przemówił prof. Iversen, podkreślając, że **sztafeta jest pierwszym krokiem w aktywnej walce narodu fińskiego o pokój.**

W piątek, dnia 21 kwietnia b.r., o godz. 17, w sali „Ogniska", ul. Moniuszki 4a, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji

piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między

Polską i ZSRR

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej	Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej

Z okazji piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Polską i ZSRR, odbędzie się w piątek, dnia 21 kwietnia b.r. uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej w Parku Poniatowskiego.

Zbiórka wszystkich delegacji partii politycznych, organizacji związkowych, społecznych, młodzieżowych i zakładów pracy, odbędzie się o godzinie 15,45, na placu, przed pomnikiem.

Okręgowa Rada Zw. Zawodowych w Łodzi	Zarząd Grodzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej	Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Realizacja Narodowego Planu Gospodarczego na 1950 r. — krokiem na drodze do socjalizmu

Referat tow. posła Blinowskiego na 79 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). — Sprawozdanie posła BLINOWSKIEGO, złożone w imieniu Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950, stwierdza m. in.:

W wyniku przekroczenia 3-letniego planu odbudowy o 9 proc. gospodarka polska nie tylko zaleczyła rany, zadane jej przez wojnę i okupanta, lecz wzniosła się na poziom znacznie wyższy od przedwojennego. **Przedwojenny poziom produkcji przemysłowej przekroczony został o 75 proc.** i to przekroczenie dotyczy nie tylko przemysłu ciężkiego, ale i konsumcyjnego. Wyniki te osiągnęliśmy w tym samym czasie, gdy gospodarkę krajów kapitalistycznych znamionuje nadciąganie kryzysu, znajdujące wyraz w poważnym spadku produkcji przemysłowej.

Posiadając wydatnie wzmożone siły wytwórcze w naszym kraju, przystępujemy do realizacji pierwszego etapu Planu 6-letniego. Od wyników tego etapu zależeć będzie w dużym stopniu, czy i jak zostanie zrealizowany cel, który wytknęła sobie klasa robotnicza: **zbudować w ciągu sześciolecia FUNDAMENTY SOCJALIZMU.**

Wytyczne budowy socjalizmu

Jak to sformułował na Kongresie Zjednoczeniowym PZPR wicepremier tow. Hilary Minc, budowanie socjalizmu, które jest naczelnym zadaniem Planu 6-letniego oznacza:

1 **znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych, ze szczególnym naciskiem na produkcję środków wytwarzania,**

2 **ograniczanie elementów kapitalistycznych i pozbawienie ich istotnego i poważnego wpływu w jakiejkolwiek dziedzinie naszej gospodarki,**

3 **poczynienie istotnego kroku naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne i stopniowe zamykanie dzięki temu źródeł rozwoju kapitalizmu,**

4 **znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury szerokich mas pracujących.**

Rozpatrując plan tegoroczny pod kątem jego zgodności z tymi wytycznymi, poseł Blinowski stwierdza, że plan wyznacza gospodarce narodowej bardzo **silne tempo rozwojowe**, gdyż wartość globalnej produkcji wszystkich dziedzin gospodarstwa narodowego — wzrośnie o 15 proc., a dochód narodowy o 15,2 proc. **Takiego tempa rozwojowego nie zna i znać nie może żaden kraj kapitalistyczny.**

Zadania wysunięte są wprawdzie bardzo trudne, lecz znajdują się w granicach realnych możliwości naszej gospodarki planowej **pod warunkiem mobilizacji istniejących sił i rezerw.**

Wzrost wydajności pracy

Najważniejszą z tych rezerw jest — **wzrost wydajności pracy.** Zaplanowane wskaźniki tego wzrostu są raczej za małe przy masowym, długofalowym współzawodnictwie pracy oraz w warunkach przyswajania sobie przez polską klasę robotniczą w coraz szerszym zakresie przodujących **metod radzieckiej produkcji i radzieckich sposobów pracy.**

Podnoszenie wydajności pracy zależy w dużym stopniu od sukcesów w bezlitosnej walce, jaką toczymy obecnie z nieusprawiedliwioną nieobecnością w pracy. Absencja obniża wydajność i utrudnia wykonanie planów, powodując krzywdę materialną robotników uczciwie pracujących.

Likwidacja tego zła pozwoli uzyskać nowe, wielkie rezerwy w zakresie wykorzystania siły roboczej i wzrostu wydajności pracy. Skutecznym orężem w walce z nieusprawiedliwioną absencją powinna się stać **ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.**

Problem siły roboczej

Założenia produkcyjne planu wymagają zatrudnienia 384 tysięcy nowych robotników. Z liczby tej ok. 100 tysięcy przybędzie ze szkolnictwa zawodowego. Jeśli uwzględnić, że wzrost zatrudnienia w roku ub. wyniósł 560 tys. osób we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego, a posiadamy co najmniej milion osób w postaci wolnej siły roboczej na wsi i wśród kobiet w miastach, plan posiada pokrycie z nadmiarem.

W warunkach zlikwidowania nędzy wśród chłopów mało- i średniorolnych — **planowy zaciąg** musi zastąpić samorzutną, kapitalistyczną emigrację ludności wiejskiej w pogoni za pracą.

Problem brakującej siły roboczej musimy rozwiązywać również przez możliwie jak najszersze zastępowanie pracy mężczyzn — pracą kobiet.

Ostatnim warunkiem realności planowych wskaźników rozwojowych jest dalsze **dozbrojenie techniczne** i dalsza rozbudowa sił wytwórczych, znajdująca odbicie w rozmiarach inwestycji. Łączne nakłady na inwestycje wzrastają w 1950 r. o 36 proc., wykazując tym dynamikę wzrostu dwukrotnie silniejszą od dynamiki produkcji.

W związku z przeprowadzonymi inwestycjami nastąpi w roku bież. uruchomienie szeregu nowych zakładów i ważnych urządzeń produkcyjnych, a m. in. **turbozespołów, gazociągu, pieców martenowskich, walcowni, cementowni, fabryki włókien sztucznych, fabryki celulozy, wielkich chłodni itd.**

W ramach realizacji planu inwestycyjnego prowadzona będzie intensywna budowa wielkiej huty pod Krakowem, przy której już w roku bież. znajdzie zatrudnienie kilkanaście tysięcy ludzi.

Walka o oszczędne zużycie paliwa, stali, cementu, drzewa itd. wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień, związanych z realizacją planów produkcyjnych. Wyjątkowego też znaczenia nabiera współzawodnictwo oszczędnościowe oraz współzawodnictwo o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Socjalistyczne elementy produkcji rolnej

Przemysł dokona wielkiego wysiłku dla zabezpieczenia należytego rozwoju **produkcji rolnej**, dostarczając znacznie więcej niż w roku ub. traktorów, maszyn rolniczych i nawozów.

Kurs na wzmożenie znaczenia **elementów socjalistycznych produkcji rolnej** znajduje wyraz przede wszystkim w bardzo wydatnym podniesieniu produkcji roślinnej i hodowlanej w PGR.

Dalszym podstawowym elementem wzrostu socjalistycznych form gospodarowania na wsi będzie rozwój spółdzielczości produkcyjnej i Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Ogółem rolnictwo nasze osiągnie wzrost wytwarzania, jakiego nigdy przed wojną nie notowało, zaspokajając potrzeby surowcowe przemysłu, potrzeby konsumcyjne ludności i wzmagając na wielu odcinkach możliwości eksportowe.

Wypieranie elementów kapitalistycznych

Wypieranie z naszej gospodarki elementów kapitalistycznych znajduje ogólny wyraz w założonym zwiększeniu udziału gospodarki socjalistycznej w wytwarzaniu dochodu narodowego z 64 do 69 proc. Proces ten wystąpi najmocniej w budownictwie i w obrocie towarowym.

Bardzo szeroki wyraz znajdują w planie postanowienia w zakresie **poprawy sytuacji materialnej i warunków życiowych oraz podnoszenia poziomu kulturalnego mas pracujących.** Gwarancją tej poprawy jest wzrost zatrudnienia, wzrost przeciętnych zarobków rodzin robotniczych i chłopskich, a więc podniesienie ich przeciętnej stopy życiowej. Z drugiej strony plan przewiduje poważny wzrost **nakładów na budownictwo** mieszkaniowe, na gospodarkę komunalną oraz na urządzenia socjalne i kulturalne.

Obok wybudowania 77.500 nowych izb mieszkalnych, Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej wyda 11 miliardów złotych na kapitalne remonty domów i mieszkań. Podejmujemy długofalowe prace nad rozwiązaniem problemu zaopatrzenia ŚLĄSKA i ŁODZI w wodę.

Wnosząc, w imieniu Komisji o przyjęcie projektu ustawy, tow. poseł Blinowski prosi Izbę o uchwalenie kilku poprawek, z których m. in. jedna dotyczy pomocy **Państwa dla indywidualnego rzemiosła**, druga zaś — rozszerzenia **planowego oddziaływania Państwa na drobne i średnie gospodarstwa chłopskie.**

Pisarze polscy o uchwałach sztokholmskich

WARSZAWA (PAP) — Podajemy dziś dalsze wypowiedzi pisarzy polskich na temat apelu sztokholmskiej sesji obrońców pokoju:

Lucjan Rudnicki

Wszystkie ludy świata pragną wolności narodowo - społecznej i pokoju — podstawy dobrobytu i kultury.

Czasy, w których klika zbójów reakcyjnych, zbrojna w technikę, mogła na jakiś czas powstrzymać postępowy ruch ludzkości, minęły bezpowrotnie. Dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej postępowa ludzkość rozporządza nie tylko **przodującą ideologią ale i najbardziej rozwiniętą techniką.**

Skupieni przy Związku Radzieckim, wszyscy — od profesora i artysty do prostego robotnika, staniemy się przodownikami pracy, spotęgujemy międzynarodową siłę postępu, zabezpieczymy pokój.

Jerzy Andrzejewski

Gdy prof. Joliot-Curie oświadczył, że „każdy rząd, który pierwszy użyje broni atomowej przeciw jakiemukolwiek krajowi, będzie uznany za zbrodniarza wojennego" — głos znakomitego uczonego był głosem miliarda ludzi miłujących pokój.

W tej chwili linia światowego podziału jest jasna jak dzień. Po jednej stronie stoją wielomilionowe rzesze ludzi różnych narodów, różnych ras, różnych ideologii, różnych religii. Po drugiej stronie — **garstka miotających się bezsilnie podżegaczy wojennych.** Pierwszych rosnących w siły jednoczy wola utrzymania pokoju świata. Drugich, trzebionych własnymi sprzecznościami, jednoczy, a jednocześnie skłóca żądza osobistego wzbogacenia się.

Obóz pokoju szanuje każdego człowieka pracy. Imperialiści pogardzają człowiekiem pracy.

W odpowiedzi na Apel Sztokholmski

Setki tysięcy ludzi w całej Polsce biorą czynny udział w walce o trwały pokój

WARSZAWA (PAP). — Na apel sesji sztokholmskiej Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju setki tysięcy ludzi z różnych warstw społecznych w całej Polsce odpowiadają spontanicznymi manifestacjami woli pokoju, manifestacjami głębokiego zrozumienia konieczności zajęcia czynnej postawy w walce o trwały pokój na świecie.

Robotnik Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Skarżysku — **Lech Neuman**, który trzykrotnie zdobył zaszczytny tytuł przodownika pracy oświadczył, że w odpowiedzi na apel sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przystępuje do pracy na dwóch maszynach budowlanych. **„Lepszą pracą dla Polski Ludowej** — powiedział — **walczę o pokój na świecie".**

* * *

Na posiedzeniu Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w **Bydgoszczy** postanowiono utworzyć komitety dzielnicowe, blokowe i zakładowe w tych zakładach pracy, gdzie dotychczas nie było komitetów. Radni Miejskiej Rady Narodowej, w ramach Czynu 1-Majowego, zobowiązali się utworzyć komitety obrońców pokoju.

We wszystkich gminach i gromadach **pow. aleksandrowskiego powstały** komitety obrońców pokoju. Na zebraniach organizacyjnych chłopi uchwalili wzmóc pracę na roli i w ten sposób powiększyć swój wkład do dzieła obrony pokoju.

W pow. włocławskim komitety obrońców pokoju powstały w 7 gminach i 24 gromadach. Chłopi tych gromad dokumentują swą wolę pokoju Czynem 1-Majowym, w ramach którego postanowili podnieść o 15 proc. wydajność plonów z 1 ha oraz zwiększyć o 20 proc. stan pogłowia trzody chlewnej.

Gminne i gromadzkie komitety obrońców pokoju powstały **również w powiatach: wyrzyskim, lipnowskim i chojnickim.**

W szkołach uczniowie, wespół z nauczycielami, zakładają komitety obrońców pokoju. Nauczyciele, rodzice, ucząca się młodzież i personel administracyjny w liczbie ponad 400 osób, wzięli udział w zebraniu organizacyjnym w V Państwowej Szkole Ogólnokształcącej w Bydgoszczy. **„Chcemy się uczyć w pokoju, aby później, wykorzystując w praktyce nabytą w szkole wiedzę, oddać swe siły budowie socjalizmu"** — głosi uchwalona na zebraniu rezolucja.

Czechosłowacja żąda zlikwidowania wrogich państwu ludowemu placówek szpiegowskich USA

PRAGA (PAP). — Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami Sąd Okręgowy w Pradze ogłosił wyrok skazujący w sprawie dwóch szpiegów amerykańskich — obywateli czechosłowackich — Lubomira Elsnera i Dogmary Kacerovskiej.

Na rozprawie zdemaskowano również w całej pełni szpiegowski i wrogi Republice Czechosłowackiej charakter działalności tzw. amerykańskiej służby informacyjnej (USIS) w Pradze, na której czele stał Kollarek.

Dnia 19 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji wręczyło ambasadzie amerykańskiej w Pradze notę, dotyczącą działalności amerykańskiej służby informacyjnej w Czechosłowacji, a zwłaszcza jej bibliotek w Pradze i Bratysławie.

Nota stwierdza, że **amerykańska służba informacyjna nie posiada żadnej prawnej podstawy do swego istnienia i działalności, gdyż w kwestii tej nie zostało zawarte żadne porozumienie między Stanami Zjednoczonymi a Czechosłowacją.**

W związku z tym — podkreśla nota — amerykańska służba informacyjna wraz z jej bibliotekami nie może korzystać z żadnych przywilejów, ani też z prawa eksterytorialności.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych domaga się przeto, aby **biblioteki USIS w Pradze i Bratysławie zaprzestały swej działalności z dniem 22 kwietnia 1950 r. Jednocześnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych domaga się, aby attaché prasowy ambasady amerykańskiej Kollarek, który nadużył gościnności czechosłowackiej i pozycji dyplomaty, opuścił w tym samym terminie terytorium Republiki Czechosłowackiej.**

W 5 rocznicę historycznego układu

Oświadczenie premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza

na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gry dyplomatycznej i papierkowych umowach z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej ideowej solidarności z niezwyciężonym krajem socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim".

Pakt ten, zawarty przed 5 laty pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, był spełnieniem dążeń najlepszych patriotów polskich, którzy w ciągu długich dziesiątków lat walki o wolność narodu — zwycięstwo w tej walce wiązali zawsze ze zwycięstwem Rewolucji w Rosji.

Pakt ten zawarty został na gruzach polityki przedwrześniowych rządów, które nie chciały przymierza ze Związkiem Radzieckim i wydały Polskę na łup Hitlera, a naród polski na bezgraniczne okrucieństwa faszyzmu.

Pakt ten zawarty został na gruzach hitlerowskiego faszyzmu, rozbitego siłami Związku Radzieckiego, który przywrócił wolność narodowi polskiemu.

Pakt ten był potwierdzeniem sojuszu i przyjaźni zadzierzgniętej między narodami w toku wyzwoleńczej wojny przeciw faszystom niemieckim, przyjaźni pieczętowanej krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

Pakt ten został podpisany na gruzach starego kapitalistyczno - obszarniczego porządku w Polsce, jako wyraz woli ludu pracującego, budującego swą ludową władzę i znajdującego w tym pakcie swych prawdziwych, nie fałszywych, nie koniunkturalnych przyjaciół w narodach Związku Radzieckiego.

Pakt ten stał się gwarancją granic Polski, opartych o ODRĘ i NYSĘ, stał się fundamentem niezwykle szybkiej odbudowy Polski i umożliwił wejście na szeroki szlak budownictwa socjalistycznego.

Przyjaźń i współpraca polsko - radziecka umożliwiły nam pokonanie największych trudności gospodarczych w pierwszym okresie niepodległego bytu. Pomoc radziecka pozwoliła nam uchronić się przed polityczną i gospodarczą zależnością od kapitalistycznych lichwiarzy i monopolistów, schowanych za parawanem planu Marshalla.

Pomoc gospodarcza Związku Radzieckiego jest podstawowym — obok własnego wysiłku — elementem budowy socjalizmu w Polsce, a więc wzrostu sił i dobrobytu narodu polskiego.

Bogate doświadczenie Związku Radzieckiego, które w pełni na wszystkich polach staramy się wykorzystać pozwala nam w krótkim czasie nadrabiać wiekowe opóźnienia w rozwoju, jakie odziedziczyliśmy po zaborcach i po rządach obszarniczo - kapitalistycznych.

Przyjaźń polsko - radziecka stała się równocześnie punktem wyjścia dla rozwoju naszych przyjaznych stosunków i współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną, stwarzając podstawy realnej przyjaźni z naszymi najbliższymi sąsiadami, przyjaźni wzmacniającej obóz postępu i pokoju na całym świecie a więc wzmacniającej także **pozycję międzynarodową i bezpieczeństwo Polski Ludowej.**

W ten sposób „przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR jest — jak mówił Prezydent Bierut — podstawowym źródłem naszych zwycięstw". W ten sposób układ, jaki zawarliśmy 5 lat temu, — dzięki niezliczonym faktom, które go potwierdzały, które go rozwijały, stanowi **podstawę niepodległości Polski Ludowej — stanowi gwarancję jej przyszłości i będąc momentem zwrotnym w historii narodu polskiego, jest źródłem naszej siły i naszej wiary w przyszłość.**

Obowiązkiem Rządu Polskiego wobec narodu jest stwierdzić to w 5 rocznicę podpisania tego układu.

I jeszcze jedno. Nie wystarczy nam z zadowoleniem stwierdzać, jakie historycznego znaczenia korzyści polityczne i gospodarcze przyniósł nam układ przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Byłoby niegodne wielkiego narodu polskiego liczyć jedynie i podsumowywać nasze korzyści. Jest potrzebne, ażebyśmy — tak, jak w pełni zdajemy sobie sprawę, że **siła Związku Radzieckiego, siła całego obozu pokoju to jest gwarancja naszego bytu niepodległego, naszych granic, naszego rozwoju, naszej przyszłości** — ażebyśmy równocześnie byli w pełni świadomi, że i nasz z **kolei wkład, nasz wysiłek, nasze budownictwo, nasza walka o pokój, jedność narodu w walce o pokój, realna solidarność ze wszystkimi siłami postępu i pokoju — to jest wielki, codzienny obowiązek całego narodu polskiego wobec siebie samego, wobec swojej historii, wobec swojej przyszłości, wobec Związku Radzieckiego, wobec swoich wszystkich sojuszników, wobec tych, którzy toczą dziś na całym świecie trudną, ofiarną walkę z ciemnymi siłami przygotowującymi nową wojnę, z ciemnymi siłami, które chciałyby światu zaszczepić fatalistyczną bierność wobec imperialistycznych przygotowań do rzekomo nieuchronnej wojny.**

Dlatego wzmacniać front walki z imperializmem, wzmacniać **front pokoju, dawać zdecydowany odpór wszystkim czynnikom, któreby usiłowały osłabić zwartość naszego narodu, umacniać władzę ludową, wzmóc i przyśpieszyć wysiłek budownictwa, pogłębiać we wszystkich dziedzinach ideową solidarność i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i każdym dniem pracy i świadomego wysiłku świadczyć przeciw imperializmowi — za pokojem, przeciw monopolistom kapitalistycznym — za sprawiedliwością społeczną i postępem, przeciw rewizjonistom i śmiesznym handlarzom cudzymi granicami — za nienaruszalnością granicy na Odrze i Nysie, przeciw wrogom niepodległości Polski — za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, przeciw groźbie wojny — za wzmocnieniem obozu pokoju — oto święte obowiązki polskiego narodu w tym ważnym momencie, gdy obchodzimy 5 rocznicę paktu przyjaźni Polski z Związkiem Radzieckim** (mocne oklaski).

Rząd Polski i naród polski dołoży wszelkich starań, ażeby w ten właśnie sposób uczcić 5-lecie tego paktu, **paktu wieczystej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego,** paktu siły, niepodległości i bezpieczeństwa **Polski,** paktu manifestującego i realizującego międzynarodową niewzruszoną solidarność siły pokoju i postępu.

Niech żyje wieczysta przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim! Niech żyje wielki wódz narodów Związku Radzieckiego, wódz obozu postępu i pokoju, wielki przyjaciel Polski — JÓZEF STALIN!

3 tys. dokerów strajkuje w porcie londyńskim

LONDYN (PAP). — Dnia 19 bm. rozpoczął się w porcie londyńskim strajk 3 tysięcy dokerów na znak protestu przeciwko usunięciu ze Związku Zawodowego trzech dokerów za udział w akcji solidarnościowej na rzecz strajkujących marynarzy kanadyjskich, która miała miejsce latem ub. r.

Już pierwsze godziny strajku wywołały znaczne zamieszanie w porcie londyńskim, w którym 90 statków oczekuje załadowania lub wyładowania.

Miliony kobiet całego świata przyłączają się do Apelu Pokoju

HELSINKI (PAP). — W toku obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet uchwalono jednomyślnie apel do kobiet świata, w którym czytamy m. in.:

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet przyłącza się w imieniu dziesiątków milionów kobiet całego świata do apelu sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i w całej rozciągłości popiera żądanie natychmiastowego zakazu broni atomowej, jako oręża agresji i masowej zagłady ludzi oraz uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Komitet Wykonawczy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet zwraca się do Was, kobiety całego świata. Podpisujcie apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju! Organizujcie zbieranie podpisów w każdym mieście, w każdej fabryce, na każdej ulicy, w każdej wsi, w każdym domu i w każdej rodzinie! Weźcie jak najaktywniejszy udział w tworzeniu terenowych komitetów obrońców pokoju! Wzmóżcie skuteczną walkę o pokój, popierajcie wszelkie działania, mające na celu zapobieżenia wyścigowi zbrojeń.

Wokół krwawych zajść w Brest

Doniosła rezolucja związków zawodowych

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą:

Delegacja, w skład której weszli szereg wybitnych osobistości z Brest, przybyła w czwartek 20 bm. do Paryża.

Delegacja uda się do kancelarii Prezydenta Republiki, by złożyć rezolucję podpisaną przez przedstawicieli Związków Zawodowych w Brest, wchodzących w skład CGT, FO i Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Rezolucja domaga się wycofania policji z Brest, natychmiastowego zwolnienia aresztowanych, zaspokojenia żądań robotniczych, dymisji obecnego rządu i powołania do życia rządu, który by zapewnił narodowi chleb, pokój i wolność.

„L'Humanite", podkreśla **doniosłość tej akcji, która stawia na płaszczyźnie politycznej jedność, zrealizowaną już w walce ekonomicznej o dodatek wyrównawczy 3 tys. franków.**

Akcja ta stanowi wyraz potęgującej się woli narodu francuskiego skończenia z rządem, który przygotowuje wojnę, nędzę i ujarzmienie Francji.

W oparciu o Związek Radziecki

zbudujemy w Polsce socjalizm

Obchodzimy dziś pięciolecie pamiętnego dnia 21 kwietnia 1945 r., kiedy w Moskwie podpisany został układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej oraz współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską.

W owe dni hitlerowski zwierz dogorywał pod ciosami Armii Radzieckiej. Ostatnie chwile niemieckiego faszyzmu były jednocześnie jutrzenką wschodzącej wolności ludów. Zwycięstwo państwa socjalistycznego nad siłami faszyzmu, przyniosło wszystkim narodom Europy wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego.

Dla wielu narodów zwycięstwo to otwierało nową kartę w ich dziejach, przynosiło perspektywę nowego, lepszego ustroju społecznego, perspektywę socjalizmu. Takie właśnie znaczenie miało zwycięstwo Związku Radzieckiego dla nas, Polaków. Przyniosło nam ono nie tylko wyzwolenie narodowe.

„Związek Radziecki — powiedział Tow. Bierut — umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego".

Ze zgliszcz i popiołów odrodziła się Polska już nie jako państwo burżuazyjne, ale jako państwo demokratyczno - ludowe. Polska wróciła do życia już nie jako pionek w rękach potęg imperialistycznych, ale jako w pełni niezależne i suwerenne państwo, nie jako zajadły wróg Związku Radzieckiego, lecz jako jego sojusznik i przyjaciel. Zasadnicze, rewolucyjne przemiany, jakie dokonały się w naszym kraju w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, a mianowicie wzięcie władzy państwowej przez klasę robotniczą na czele mas ludowych, oto z czego zrodził się sojusz polsko - radziecki i układ z dnia 21 kwietnia 1945 r., który stał się jego formalnym wyrazem.

O układzie tym powiedział TOWARZYSZ STALIN w dniu jego podpisania, że posiada „doniosłe znaczenie historyczne".

„Znaczenie tego układu, powiedział TOWARZYSZ STALIN, polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską w stronę sojuszu i przyjaźni. Zwrot ten nastąpił w toku naszej walki o wolność przeciw hitlerowcom i teraz w tym układzie zostaje utrwalony".

„W ciągu ostatnich 5 wieków, powiedział dalej Towarzysz Stalin, stosunki pomiędzy naszymi krajami nacechowane były elementami wzajemnej nieufności, która częstokroć przeistaczała się w zbrojne konflikty. Stosunki te osłabiały oba nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki".

Jaka była przyczyna tej wiekowej nieufności i częstych konfliktów między Polską a Rosją, które karmiły tylko naszego wspólnego wroga — imperializm niemiecki?

Przyczyną było to, że zarówno w dawnej szlacheckiej Polsce jak i w carskiej Rosji panowali magnaci i ciemiężcy ludu. Te klasy panujące krzewiły wrogość między narodami. Polscy magnaci chcieli rozciągnąć swe panowanie na całą Białoruś i Ukrainę. Carska Rosja chciała ujarzmić Polskę. Takie było źródło stałych konfliktów, do których klasy panujące wciągały narody.

W 1917 r. ZWYCIĘSKA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA przemieniła Rosję z więzienia narodów, z okupanta ziem polskich w kraj socjalizmu i wolności. LENIN i STALIN na czele nowej władzy radzieckiej pierwsi proklamowali prawo narodu polskiego do niepodległości i dali nam niepodległość. Wraz z obaleniem caratu i władzy klas wyzyskujących zniknęło w Rosji źródło konfliktów z Polską. Wraz z nadejściem władzy radzieckiej zrodziły się podstawy dla przyjaźni i współpracy narodów. Podstaw tych brakło jednak wciąż w naszym kraju.

W 1918 r. władzę w Polsce chwycili w swe ręce kapitaliści i obszarnicy.

Kolejne rządy w Polsce międzywojennej skwapliwie wypełniały rolę psa łańcuchowego imperializmu, ostrzącego sobie zęby na radzieckie ziemie białoruskie i ukraińskie. Rządy te głosiły nienawiść i wrogość do Związku Radzieckiego, zatruwały stosunki między narodami radzieckim i polskim.

„Dawne rządy polskie — mówił TOWARZYSZ STALIN — nie chciały przymierza ze Związkiem Radzieckim. Wolały one prowadzić grę polityczną pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim. No i oczywiście doigrały się... Polska została okupowana, a niepodległość jej anulowana...".

Dawne klasy panujące nie chciały i nie umiały ustanowić przyjaznych stosunków między narodami Polski i Rosji. Nie chciały i nie umiały, gdyż kierowały się nie interesami narodu, a swoimi wąskimi, egoistycznymi interesami, sprzecznymi z dążeniami i interesami najszerszych mas ludności pracującej. Dawne klasy panujące sprowadziły natomiast na głowę narodu nieszczęście wojny, wszelkiego rodzaju klęski, wynikające z utraty niepodległości i okupacji terytorium narodowego przez wroga.

Dopiero zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce stworzyło również i w naszym kraju trwałą podstawę dla przyjaźni, współpracy i sojuszu polsko - radzieckiego. Sojusz ten hartował się w ogniu walki ze wspólnym wrogiem, hitleryzmem.

Grunt dla sojuszu polsko - radzieckiego, zadzierzgniętego w latach wojny, przygotowała na długo przed tym rewolucyjna klasa robotnicza Polski. Najwybitniejsi rewolucjoniści polscy, Waryński, Marchlewski, Dzierżyński uczyli proletariat polski solidarności z rosyjską klasą robotniczą. Wskazywali, że tylko zwycięstwo rewolucji w Rosji może przynieść wyzwolenie narodowi polskiemu. Hasła Komunistycznej Partii Polski i kierowana przez nią bohaterska walka robotników polskich z faszyzmem sanacyjnym przepojone były na wskroś miłością do Związku Radzieckiego, ojczyzny socjalizmu.

Co jest istotą sojuszu polsko - radzieckiego? Jest nią najściślejszy klasowy sojusz narodu polskiego, budującego pod kierownictwem klasy robotniczej podstawy socjalizmu z narodem radzieckim, który pierwszy pod kierownictwem bohaterskiej klasy robotniczej ZSRR, pod przewodem Towarzysza Stalina zbudował społeczeństwo socjalistyczne.

Sojusz ten opiera się na granitowej podstawie wspólnej ideologii marksizmu - leninizmu, na nauce o budowie socjalizmu i komunizmu. Jest to sojusz niezachwiany i wieczysty. Na nim budujemy świetlaną przyszłość naszego narodu.

Prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie w naszej Partii zmierzało do wypaczenia klasowej i ideologicznej istoty sojuszu polsko - radzieckiego. Nosiciele tego odchylenia próbowali narzucić Partii taki stosunek do Związku Radzieckiego, w którym zanikała klasowa, socjalistyczna wspólnota interesów, a pozostawała tylko formalna „przyjaźń" państwowa". Taki stosunek do Związku Radzieckiego był ściśle związany z kapitulanckim nastawieniem odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego wobec kapitalistycznych elementów w naszym kraju, wypływał z niewiary w siły klasy robotniczej i w możliwości zbudowania socjalizmu w naszym kraju.

Dziś, w pięciolecie sojuszu polsko-radzieckiego, każdy już widzi życiodajny charakter tego sojuszu, jego niezwykle owocny wpływ na szybkie tempo rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia ku socjalizmowi. Rosnące uprzemysłowienie naszego kraju, rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wszystkie nasze sukcesy gospodarcze i kulturalne czyż nie zawdzięczamy ich pomocy Związku Radzieckiego, czyż źródłem ich nie jest przykład radzieckiego budownictwa socjalistycznego, które pobudza masy pracujące naszego kraju do coraz większej aktywności, inicjatywy i entuzjazmu pracy?

„Pomoc ZSRR, przyjaźń ZSRR, przykład ZSRR — oto źródła naszych zwycięstw" — powiedział TOWARZYSZ BIERUT. W krótkich tych słowach zawarta jest cała przebogata treść sojuszu polsko - radzieckiego. W oparciu o ten sojusz naród polski pójdzie niepowstrzymanie naprzód. Wraz z całym potężnym obozem pokoju obrócimy w niwecz zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. Zrealizujemy nasz wielki Plan Sześcioletni i zbudujemy w Polsce socjalizm.

J. Cywiak.

Bella Dawidowicz
laureatka IV konkursu Chopinowskiego w Warszawie

Niech żyje i rozkwita sztuka ludowa w Polsce!

Na zawsze zachowają się w mej pamięci wrażenia, jakie wyniosłam z dwumiesięcznego pobytu w Polsce, jesienią 1949 r. Grupa muzyków radzieckich brała wówczas udział w Konkursie Chopinowskim. Pobyt nasz w Warszawie zbiegł się z Miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Z ogromną satysfakcją przekonaliśmy się wówczas, jaką popularnością cieszy się wśród szerokich rzesz narodu polskiego klasyczna muzyka rosyjska i radziecka.

W Łodzi i Poznaniu, w Warszawie i Krakowie koncerty nasze odbywały się przy szczelnie wypełnionej sali, a po koncertach długo musieliśmy odpowiadać na pytania publiczności, interesującej się twórczością kompozytorów radzieckich, życiem muzycznym w ZSRR.

Nigdy nie zapomnę spotkania ze studentami i profesorami Konserwatorium Warszawskiego. Uroczysty ten wieczór przeistoczył się we wzruszającą manifestację polsko-radzieckiej przyjaźni i współpracy kulturalnej. Dawno już wybiła północ, a my wciąż jeszcze informowaliśmy zebranych, wykonywaliśmy utwory kompozytorów radzieckich i słuchaliśmy utworów kompozytorów polskich.

Wspominam też z przyjemnością przebieg festiwalu szkół artystycznych w Poznaniu. Słuchając koncertów, urządzonych w ramach festiwalu, przekonałam się, jak doskonale interpretują młodzi muzycy polscy utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich.

Podczas pobytu w Łodzi dałam specjalny koncert dla włókniarzy, którzy w ogromnym skupieniu słuchali utworów Chopina. Czyż nie świadczy to, że sztuka muzyczna w Polsce staje się bliska i dostępna dla narodu!

Głębokie wrażenie wywarł na nas zapał i entuzjazm, z jakim naród polski, w szczególności młodzież, odbudowuje z ruin swą stolicę. Wielokrotnie przechadzaliśmy się po przepięknej trasie W—Z, podziwialiśmy wspaniałe zabytki Warszawy.

Szczęściem napawa mnie świadomość, że my, muzycy radzieccy, wnieśliśmy również skromny udział do sprawy odbudowy Warszawy, występując na koncercie, z którego dochód przeznaczony był na odbudowę gmachu Konserwatorium Warszawskiego.

Podczas naszego pobytu w Polsce nasi polscy przyjaciele starali się jak najbardziej uprzyjemnić nam pobyt i pokazać nam wszystko, co zasługuje na uwagę.

W dniu, kiedy naród radziecki i polski święcą 5 rocznicę historycznego układu polsko-radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy, z całego serca życzę naszym polskim przyjaciołom nowych sukcesów w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego, życzę im dalszego rozkwitu wspaniałej sztuki polskiej.

Chciałabym, aby z każdym dniem zacieśniały się więzy polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej. Wiele już dokonano w tej dziedzinie w ciągu ubiegłych 5 lat. Czeka nas jednak jeszcze bardzo wiele pracy.

Przyjaciele polscy! Wspólnymi siłami przyczyńmy się do spełnienia tego chlubnego zadania.

Doświadczenia ZSRR — bezcennym wzorem

Brygady jakościowe — niezawodny oręż w walce o podwyższenie jakości produkcji

„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR jest podstawowym źródłem naszych zwycięstw"

Bolesław Bierut

Zawarcie przed 5 laty układu ze Związkiem Radzieckim o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy miało doniosłe znaczenie dla naszego kraju nie tylko ze względu na pomoc w postaci surowców i maszyn, jakiej w ciągu tych 5 lat hojnie udzielał nam nasz Wielki Sojusznik.

W tym początkowym okresie odbudowy i całkowitej przebudowy politycznej oraz gospodarczej naszego kraju, bezcenne wprost korzyści przyniosi nam czerpanie z przebogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, wzorowanie się na osiągnięciach ludzi radzieckich. Mieliśmy do swej dyspozycji gotowe wzory, organizując pracę w fabrykach, wprowadzając nowe metody walki o wykonanie planów gospodarczych.

Współzawodnictwo, racjonalizatorstwo, narady wytwórcze, wspólna kolektywna praca — oto środki, które zastosowane u nas na wzór Związku Radzieckiego przyczyniły się do przedterminowego wykonania planu 3-letniego, do odbudowy naszego kraju ze zniszczeń wojennych.

Spośród tych zaczerpniętych od ludzi radzieckich nowych, socjalistycznych metod pracy, na szczególne wyróżnienie zasługują między innymi brygady jakościowe, niezawodny oręż w walce o stałe podnoszenie jakości produkcji.

Polscy włókniarze uczą się od Czutkicha

Zagadnienie było palące. Plany ilościowe wykonywano już (a był to rok 1949) prawie bez zastrzeżeń. Mieliśmy pod dostatkiem materiałów wszelkiego rodzaju. Rynek wewnętrzny został zaspokojony. Nic dziwnego, że wzrastały również wymagania konsumentów, zasługujących w pełni na to, by mogli nabywać materiały bez błędów tkackich, bieliznę i ubrania dobrze uszyte itp.

Na tym stanowisku stanął i nasz Rząd, wychodząc ze słusznego założenia, że nie stać nas na to, aby produkować i kupować braki, że ogromna rzesza konsumentów powinna zaopatrywać się w sklepach w towary i artykuły jak najlepszej jakości. Należało zmienić dotychczasowe formy pracy, obliczone na ilość. Trzeba było przekonać robotnika, że produkując lepiej będzie więcej zarabiał i będzie miał sam możność zaopatrzenia się w wysokogatunkowy towar. I znów polscy robotnicy sięgnęli do doświadczeń radzieckich włókniarzy. Nauczyli się walczyć o jakość od majstra Krasnochołmskiego Kombinatu Włókiennicz., Aleksandra Czutkicha, który pierwszy w ZSRR zapoczątkował współzawodnictwo o tytuł brygady najwyższej jakości. Czytając gazety i tygodniki radzieckie dowiadywali się nasi robotnicy, jak wspaniale rozwinęła się ta akcja w radzieckich zakładach włókienniczych, jak ogromnie przyczyniła się do podniesienia jakości produkcji.

Brygady najwyższej jakości — niezawodnym orężem

Głęboko zainteresowała się osiągnięciami Czutkicha młoda tkaczka z PZPW Nr 1 tow. Maria Terpilak. Ona pierwsza zrozumiała, że tylko krocząc śladami Czutkicha można zlikwidować brakoróbstwo w naszym przemyśle i uzyskać podniesienie jakości. Pierwsza też zorganizowała brygadę najwyższej jakości, wzywając do współzawodnictwa wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego. Apel jej, jak iskra, przenosił się z fabryki do fabryki. Słowa, wypowiedziane przez Terpilakową na I Konferencji Miejskiej PZPR „Wzywam całą brać włókniarską do współzawodnictwa w dziedzinie jakości produkcji" — podchwycili tkacze zarówno zakładów bawełnianych, jak i wełnianych.

Następowały kolejne etapy coraz większego nasilenia walki o jakość. We wrześniu ub. roku został wprowadzony nowy regulamin premiowania za jakość, przyjęty z radością przez wszystkich robotników, którym leżała na sercu troska o produkcję i o swe zarobki, zwiększające się w miarę lepszych wyników pracy. Już w październiku notowaliśmy przeszło 50-procentowy spadek ilości błędów na 100 mtr. tkaniny. Na czoło wysunęły się fabryki, które, tak jak PZPB Nr 3, mogły za przykładem Związku Radzieckiego, ubiegać się o tytuł zakładu najwyższej jakości.

Punktem szczytowym współzawodnictwa jakościowego stały się konkursy o tytuł brygad najwyższej jakości w przemyśle bawełnianym i wełnianym. Konkursy te wysunęły po 15 najlepszych zespołów, które uzyskiwaniem prawie co miesiąc samej ekstry i primy dowiodły, że bezbłędna produkcja leży całkowicie w możliwości tkacza, że zależna jest w dużym stopniu od jego dobrej woli, od jego właściwego stosunku do wykonywanej pracy.

Brygady najwyższej jakości, podobnie, jak w Związku Radzieckim, stały się u nas awangardą klasy robotniczej w walce o ulepszanie, o podnoszenie wartości naszej produkcji, a tym samym o powiększanie bogactwa naszego kraju.

Korzystajmy z bezcennych doświadczeń ludzi radzieckich

Dziś pracuje w naszym przemyśle około 1,200 „czutkichowskich" brygad najwyższej jakości. Oczywiście, ilość ta jest jeszcze wciąż zbyt mała. Oczywiście, nie doszliśmy jeszcze do tego, aby móc zorganizować współzawodnictwo jakościowe między poszczególnymi zakładami, jak to dzieje się w Związku Radzieckim. Trzeba więc, wzorując się na naszym wielkim sąsiedzie, wciąż ulepszać nasze metody pracy, pogłębiać formy wzajemnej współpracy między członkami brygad, wciągać do tej walki aparat techniczny, laboratoria fabryczne, wzorem Walentyny Chrysanowej zabiegać o coraz większe usprawnienia przebiegu pracy.

Z im większym zainteresowaniem i uwagą będziemy czytać radzieckie bogate pisma techniczne, im szybciej będziemy się uczyć, zgłębiając wyniki pracy radzieckich robotników, tym szybciej zbudujemy w Polsce socjalizm.

H. Sam.

Wieś polska kroczy naprzód

Bogate doświadczenia rolnictwa radzieckiego — przyczyniają się do unowocześnienia naszej gospodarki rolnej

Minęło już 5 lat od czasu zawarcia układu radziecko - polskiego. Okres ten dał nam możność pełnego czerpania z bogatej skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego, dzięki którym nasza wieś szybko dźwiga się z wiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego. Jakże inaczej wygląda wieś polska dzisiaj w porównaniu ze stanem sprzed 5 lat.

Zrozumiałe jest, że to, co na wsi radzieckiej było urzeczywistnione często kosztem znacznych ofiar, właśnie dzięki uzyskanym przez Związek Radziecki doświadczeniom oraz stale udzielanej nam wydatnej pomocy osiągamy znacznie mniejszym nakładem wysiłków.

Powstał szereg spółdzielń produkcyjnych, które chociaż istnieją nieraz po kilka miesięcy zaledwie, już wykazały wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Na polach widzi się coraz więcej traktorów i innych maszyn rolniczych, wydatnie ułatwiających i usprawniających uprawę ziemi.

Ob. Mierzejewski, przewodniczący zarządu spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie, pow. piotrkowskiego, praktycznie przekonał się o wyższości mechanicznej uprawy ziemi. Mamy w spółdzielni 17 koni, powiedział, ale kilka sprzedamy, gdyż nam tyle nie potrzeba. Traktor zaorał naszą ziemię szybciej i lepiej. To, co traktor zaorze w ciągu dnia, para koni musi wykonywać przez trzy dni, a koszty utrzymania koni są znacznie wyższe.

Doświadczenia Związku Radzieckiego nauczyły nas planowania zasiewów, dzięki czemu powiększymy powierzchnię uprawy roślin szlachetnych. I tutaj wydatna pomoc Związku Radzieckiego wyraziła się w dostarczeniu nam szlachetnych odmian nasion, wyhodowanych zgodnie z nowymi rewolucyjnymi metodami uczonych radzieckich Miczurina i Łysenki.

Odwiedziny chłopów polskich u chłopów radzieckich wywarły ogromny wpływ na wieś polską. Chłop polski naocznie przekonał się, że chłop radziecki nie tylko lepiej gospodarzy na roli przy pomocy nowoczesnych maszyn, ale również, że jego warunki materialne i kulturalne oraz zdobycze socjalne są bez porównania wyższe. Szpitale, żłobki, przedszkola, szkoły, a nawet kina i teatry są w każdej prawie wsi.

I my podążamy naprzód w tym kierunku. Mamy już dzisiaj wiele wsi zelektryfikowanych, zakłada się szkoły, przedszkola, żłobki, Domy Ludowe, powstają kółka dramatyczne, zwalcza się ową tragiczną spuściznę przeszłości, jaką jest analfabetyzm. W celu podniesienia kultury fizycznej powstały w wszystkich gminach, a nawet gromadach Ludowe Zespoły Sportowe.

Chłop polski, czerpiąc wzory z bogatej skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego, zrzuca wiekowe zacofanie i wkracza na drogę, która go poprowadzi do osiągnięcia wysokiego dobrobytu oraz poziomu kulturalnego chłopów radzieckich.

Robotnicy łódzcy witają 5-tą rocznicę

układu o wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Polską

Wczoraj w przededniu 5 rocznicy zawarcia układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim, w wielu łódzkich zakładach pracy odbyły się masówki, w czasie których robotnicy naszego miasta manifestowali swą miłość do Związku Radzieckiego — naszego Wielkiego Sojusznika i głównej opory pokoju na świecie.

W Wi-Fa-Mie

Na obszernym dziedzińcu Widzewskiej Fabryki Maszyn ponad 500 robotnic i robotników w skupieniu wysłuchuje referatu tow. Woźniaka, mówiącego o znaczeniu układu o przyjaźni pomocy wzajemnej i współpracy zawartego przed pięciu laty między Rządem polskim, a Rządem Związku Radzieckiego.

Piąta rocznica podpisania tego układu jest swego rodzaju świętem dla łódzkiej klasy robotniczej; zrywa się burza oklasków, gdy prelegent mówi o dostawach dla polskiego przemysłu, gdy mówi o braterskiej pomocy, która pozwoliła przetrwać nam okres tworzenia zrębów nowego ustroju.

W Państw. Zakładach Wyrobów Azbestowych

W Państwowych Zakładach Wyrobów Azbestowych załoga zebrała się w świetlicy, by tutaj zamanifestować swą gorącą wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za okazaną pomoc udzieloną nam w okresie odbudowy zniszczonego przemysłu, pomoc uzyskaną przez nas w ramach zawartego przed pięciu laty układu handlowego.

Po wysłuchaniu krótkiego referatu o znaczeniu tego układu zabrał głos ślusarz z działu montażowego tow. Mieczysław Rakowski, który powiedział:

— My, łódzcy robotnicy, najlepiej potrafimy ocenić, znaczenie udzielonej nam pomocy przez Związek Radziecki. Ani na chwilę od czasu wyzwolenia nie stanęły nasze zakłady przemysłowe, a dzięki otrzymanym surowcom powstają coraz to nowe fabryki, coraz więcej ludzi zatrudnia nasz przemysł. Dzięki temu, my robotnicy spokojni jesteśmy o naszą przyszłość, nie zagraża nam bezrobocie, a pracą naszą będziemy pomnażać nasze bogactwo narodowe i utrwalać pokój.

W Zakł. Metalowych im. Strzelczyka

W Zakładach Metalowych im. Strzelczyka zebrała się wczoraj załoga by uczcić rocznicę układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej zawartego przed 5 laty między Rządem Związku Radzieckiego a Rządem Polskim.

Referent tow. Gadziński — przypomniał zebranym, jak Związek Radziecki przyszedł nam z pomocą w walce przeciw faszystowskiemu najeźdźcy, jak Armia Radziecka, a u jej boku Wojsko Polskie wywalczyły nam wolność.

W roku 1945 technicy radzieccy udzielili nam pomocy dla odbudowy zrujnowanego przez faszystów przemysłu, a pomoc Związku Radzieckiego w postaci dostaw zbożowych pozwoliła nam przetrwać najcięższy okres odbudowy.

Układ o wzajemnej pomocy i przyjaźni pozwala nam obecnie w pokoju, w oparciu o Związek Radziecki budować spokojną, coraz lepszą przyszłość.

Po referacie tow. Gadzińskiego zabrzmiały potężne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i jego Wielkiego Wodza — Towarzysza Stalina.

Podobne manifestacje odbyły się w wielu innych zakładach pracy Łodzi i województwa.

TRYBUNA Młodych

Wytężoną pracą i nauką

młodzież łódzka wita Święto Klasy Robotniczej

Szeroką falą płyną zobowiązania młodzieży łódzkiej dla uczczenia Święta Międzynarodowego Proletariatu — 1 Maja. W każdym zakładzie pracy i szkole młodzież podejmuje zobowiązania, dokumentując tym swój entuzjastyczny udział w obchodzie nadchodzącego Święta.

Młodzież PZPB Nr 17 postanowiła:

zorganizować do dnia 1 maja br. koła LZS na wsiach, znajdujących się pod opieką ekip łączności miasta ze wsią,

uporządkować do dnia 1 maja br. teren przyfabryczny,

zmniejszyć do minimum ilość odpadków oraz utrzymać krosna i maszyny przędzalnicze w porządku,

zaprenumerować w 100 proc. dziennik młodzieżowy.

Młode pracownice Oddziału Transformatorów, starając się dołożyć „maleńką cegiełkę" w budowie Polski Ludowej i do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego — tworzą w ramach Czynu 1 Majowego zespół młodzieżowy i przystępują do długofalowego współzawodnictwa młodzieżowego; ponadto postanawiają jako zespół przekroczyć w kwietniu 125 procent normy produkcyjnej.

Nie brak także i zobowiązań indywidualnych, podjętych przez młodzież ZWAT:

„Dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej — 1 Maja, dla przyśpieszenia wykonania Planu 6-letniego, ja, Maria Prusik, pracownica tłoczni Oddz. Mechanicznego, postanowiłam wykonać w kwietniu 130 procent normy".

Obok swych kolegów z fabryk także młodzież szkolna zgłasza zobowiązania, mające na celu podniesienie poziomu swej nauki, walkę o lepsze wyniki i treść nauczania, walkę z nieobecnością w szkole itp.

W zobowiązaniu uczennic Szkoły Przysposobienia Przemysłowego czytamy:

„My, uczennice Państwowej Szkoły Przysposobienia Przemysłowego przy ul. Przyszkole 46, zorganizowane w szeregach ZMP, w związku ze zbliżającym się Świętem Klasy Robotniczej zobowiązujemy się zradiofonizować jedną szkołę wiejską do dnia 30 kwietnia br.

Czynem tym pragniemy podkreślić naszą łączność z masami pracującymi miast i wsi".

Uczniowie II Państwowego Gimnazjum i Liceum, odpowiadając na apel młodzieży wiejskiej oraz pragnąc uczcić Święto Klasy Robotniczej podjęli szereg zobowiązań. Oto niektóre z nich:

„Uczniowie klas XI zobowiązują się do uzyskania w 100 proc. świadectw maturalnych, do organizowania w celu podniesienia wyników nauczania jak największej ilości kółek samokształceniowych, do podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego, do zlikwidowania nieobecności na zajęciach szkolnych oraz spóźnień".

Młodzież łódzka podejmuje codziennie nowe zobowiązania, każdy młodzieżowiec stara się uczcić Święto 1 Maja, jak umie najlepiej. ZMP-owcy i junacy SP przy Gimn. Mechanicznym przy ul. Wodnej, celem uczczenia Święta Pracy dają czterysta junakogodzin przy pracach ziemnych na boisku ŁKS „Włókniarz".

Kol. Antoni Grzanka z PZPDz G. Nr 4 postanawia w kwietniu wyprodukować więcej towarów niż w marcu.

Kol. Krystyna Krawczyk z tychże zakładów postanawia w kwietniu wyrobić 10 paczek przędzy więcej, niż w marcu, oraz zmniejszyć ilość odpadków z 2,4 kg do 2 kg.

Setki podobnych zobowiązań napływają codziennie.

Młodzież łódzka godnie uczci Święto Klasy Robotniczej wytężoną pracą i nauką.

T. Sz.



Młodzieżowy zespół z PZPW Nr 6 składający się z sześciu kobiet, pracuje na trzech zmianach na tej samej maszynie. — Na zdjęciu — członkinie zespołu, koleżanki Zofia Zaborowska i Janina Koszyk.

List do komsomolców

Młodzież łódzka nawiązuje przyjacielskie stosunki z młodzieżą radziecką

Młodzież polska nawiązuje coraz ściślejszy, przyjacielski kontakt z młodzieżą radziecką. Poniżej zamieszczamy fragmenty listu, wysłanego przez ZMP-owców ze Szkoły TPD Nr. 1 w Łodzi do komsomolców jednej ze szkół leningradzkich.

DRODZY PRZYJACIELE!

Jesteśmy bardzo ciekawi, jak Wy żyjecie i dlatego pragniemy nawiązać z Wami korespondencję. My uczęszczamy do ogólnokształcącej szkoły TPD Nr. 1 w Łodzi i jesteśmy członkami ZMP.

Nasza organizacja jest jeszcze młoda. W pracy naszej występuje jeszcze wiele braków i trudności. Dlatego chcielibyśmy zapoznać się z pracą Komsomołu. W całej szkole prowadzimy wytężoną walkę o polepszenie wyników nauki. W ramach tej akcji tępimy podpowiadanie, „ściąganie", opuszczanie lekcji i spóźnianie. Już teraz widoczne są wyniki tych wysiłków. Np. klasa 8 do niedawna była najgorszą w całej szkole, a teraz jest jedną z najlepszych. Osiągnęliśmy to dzięki zorganizowaniu „szóstek kontrolnych" i ciągłemu poruszaniu tych spraw na zebraniach klasowych i organizacyjnych.

„Szóstki kontrolne" są to grupy, na jakie podzielona została klasa. W każdej „szóstce" co tydzień zmienia się przewodniczący, który czuwa nad odrabianiem lekcji i zachowaniem się ucznia. Szóstki współzawodniczą między sobą. W poszczególnych klasach poza tym tworzona jest samopomoc uczniowska, pomagająca uczniom, o słabych ocenach. Oprócz tego na terenie szkoły istnieją różnego rodzaju kółka naukowe, które również wpływają na podnoszenie się poziomu nauki. Na wzór naszych robotników, przodowników pracy, podejmujemy zobowiązania, dotyczące poprawy naszych ocen na koniec roku.

Napiszcie nam, jak Wy walczycie o poziom nauki i jak oceniacie nasze sposoby pracy?

Koło nasze dzieli się na 3 koła klasowe. Zebrania kół klasowych odbywają się co tydzień, a koła ogólnego raz w miesiącu. Na zebraniach wygłaszane są referaty i prasówki. Przyczynia się to do podnoszenia naszego poziomu ideologicznego. Dla urozmaicenia zebrania urządzana bywa część świetlicowa, podczas której śpiewamy pieśni młodzieżowe i robotnicze. Jesteśmy bardzo ciekawi, jak u Was odbywają się zebrania i co na nich robicie.

Obecnie wytężamy wszystkie siły dla godnego uczczenia Święta 1 Maja. Przystrajamy szkołę, czynimy przygotowania do akademii, szykujemy się do manifestacji i podejmujemy różne zobowiązania. Bardzo Was prosimy, abyście nam opisali, jak Wy się przygotowujecie, jak obchodzicie święto 1 Maja.

Na razie żegnamy Was i prosimy o rychłą odpowiedź.

Koło ZMP przy Szkole TPD Nr. 1

Łódź, ul. Jaracza 26

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

przeprowadza ocenę swego dorobku i dotychczasowych braków

„Pamiętam wiele organizacyjnych konferencji Dzielnicy Śródmieście — mówił, podsumowując dyskusję na drugiej dzielnicowej konferencji **kol. Jabłoński, członek prezydium ZG ZMP.** — Odbywały się one w ciasnych pomieszczeniach, a brało w nich udział po kilkunastu aktywistów. Było to w okresie, kiedy na Dzielnicy Śródmieście dopiero zaczynała się rozwijać organizacja ZMP-owska. Ostatnia konferencja odbyła się w pięknie udekorowanej, jasnej sali świetlicy RSW „Prasa". Uczestniczyło w niej 191 delegatów, reprezentujących 3918 członków dzielnicowej organizacji ZMP-owskiej.

Trzeba sobie powiedzieć, że konferencja stała się przeglądem istotnie poważnego dorobku pracy, a chociaż dyskusja nie była pozbawiona pewnych braków, uwydatniła liczne osiągnięcia. Wypowiedzi uczestników dyskusji zobrazowały wyraziście codzienną, trudną częstokroć pracę kół, poczynania żywych ludzi w tych kołach.

Kol. Zagorzelski opowiadał, jak do niedawna wyglądała praca w kole **przy PZPB Nr 4, Oddz. 2,** którego jest przewodniczącym i jak jest w chwili obecnej.

Mówił, jak to początkowo na ogólne zebrania organizacji fabrycznej przychodziło po kilku członków i w jaki sposób Zarząd Fabryczny uzyskał później zadowalającą frekwencję. Obecnie w „Bawełnianej Czwórce" pracują **dwie młodzieżowe brygady produkcyjne.** Jednak organizacja fabryczna musiała włożyć wiele wysiłku, zanim one powstały, trzeba było energicznych zabiegów, aby w chwili obecnej brygada przewijalni przekraczała znacznie swą normę.

Wypowiedź kol. Zagorzelskiego była bardzo pouczająca. Z jego słów delegaci dowiadywali się o metodach i stylu pracy, o tym, jakie stosować środki dla uniknięcia błędów.

Mówił również **kol. Celnik,** młodzieżowy racjonalizator, podkreślając doniosłe znaczenie pomocy i opieki ze strony organizacji partyjnej. Koło, które kol. Celnik reprezentował, to **Spółdzielnia Pracy im. Lewartowskiego.** Ma ono znaczne sukcesy na odcinku tworzenia szerokiego frontu młodzieży. Wszelkie zobowiązania, podejmowane przez młodzież tego zakładu, dotyczą całej młodzieży. Bogate doświadczenia „Wart Pokoju", w których brała udział cała młodzież ZMP-owska i niezorganizowana stają się własnością całej organizacji Dzielnicowej.

Na wskroś bojowym było wystąpienie **kol. Marciniak z PZZ.** Poddała ona rzeczowej i słusznej krytyce styl pracy organizacyjnej Zarządu Dzielnicowego oraz całej dzielnicowej organizacji — wytknęła częste **odrywanie się Zarządu Dzielnicowego od terenu,** brak pomocy dla kół, tendencje do komenderowania.

Poważnym niedociągnięciem dyskusji było zbyt słabe podkreślenie konieczności walki o polepszenie wyników produkcji oraz nauki w szkołach. Zwrócono na to uwagę w uchwale, podjętej przez Konferencję.

Trzeba rozwinąć pomoc i opiekę nad kołami robotniczymi. Należy zwiększyć wysiłek organizacji na odcinku walki o realizację planu i wykonanie zobowiązań produkcyjnych przez objęcie opieką współzawodnictwa pracy, organizowanie młodzieżowych brygad produkcyjnych, rozwijanie ruchu racjonalizatorskiego. Organizacje szkolne powinny wzmóc walkę o lepsze wyniki nauki. Nasz udział w walce o pokój to wzmożona praca i nauka, to wytężona walka o realizację Planu 6-letniego.

Takie zasadnicze wnioski postawiła II Konferencja wyborcza przed dzielnicową organizacją. Zbrojni w dotychczasowe doświadczenia aktywiści Dzielnicy Śródmieście i cała dzielnicowa organizacja niewątpliwie w pełni wykonają zadania.

Młodość, zapał i wytrwałość

pokonują trudności

Łódzka organizacja ZMP na froncie walki z analfabetyzmem

W walce z analfabetyzmem organizacja nasza bierze na siebie trudne zadania, do których wykonania potrzebna jest **młodość, zapał i wytrwałość.**

Łódzka organizacja ZMP prowadzi na terenie Łodzi indywidualne nauczanie. W roku bieżącym weźmie w nim udział ponad 1.200 osób. To oznacza, że 1200 ZMP-owców, młodych robotników, uczniów i urzędników po godzinach normalnej pracy i nauki poświęcać będzie wolne chwile na nauczanie niepiśmiennych, aby w zrozumieniu postanowienia Rządu Ludowego, w miarę swych możności, przyczynić się do wyplenienia tej smutnej pozostałości rządów sanacyjnych.

Już w chwili obecnej członkowie naszej organizacji nauczali indywidualnie 215 analfabetów oraz ponad 100 na kursach.

O zrozumieniu przez młodzież walki z analfabetyzmem świadczyć może również rezolucja, podjęta przez 60 uczennic Liceum Pedagogicznego TPD. Rezolucja ta brzmi: „Zobowiązujemy się nauczyć do dnia 1. 7. br. 60 analfabetów i przygotować ich do egzaminu państwowego".

Podobną rezolucję podjęły również uczennice szkoły SPP

W akcji indywidualnego nauczania wyróżnili się kol. Eugenia Klimczak, która nauczyła 3 analfabetów, kol. Bogdan Romaniuk, uczący także 3 analfabetów, kol. Stanisława Głębiówna i wielu, wielu innych.

W Zakładach im. Stalina i w Zakładach im. Marchlewskiego na kursy uczęszcza dotychczas nieznaczna część analfabetów. Akcja nie rozwijała się, nie było dostatecznej opieki nad istniejącymi już kursami. Widząc taki stan rzeczy, organizacja ZMP-owska objęła opiekę nad tymi dwoma zakładami.

ZMP-owcy przystąpili z miejsca do roboty — z końcem roku nie będzie w tych zakładach ani jednego analfabety — oświadczają. Pierwsze wyniki potwierdzają w pełni ambitną zapowiedź.

Przeprowadzono już ponowną rejestrację oraz rozległą akcję uświadamiającą. Zaczynają powstawać nowe kursy.

Organizacja nasza dotrzyma zobowiązania. Wygramy walkę i na tym odcinku.

Piotrków wzywa do współzawodnictwa

Prezydium Zarządu Miejskiego po dokładnym opracowaniu planu prenumeraty „Sztandaru Młodych" oraz planu dla wszystkich kół, postanowiło podwyższyć pierwotny plan prenumeraty „Sztandaru Młodych" na terenie Piotrkowa z 1.600 egzemplarzy do 1.800.

Prezydium Zarządu Miejskiego ZMP w Piotrkowie postanowiło wezwać do współzawodnictwa 1-Majowego wszystkie Zarządy Powiatowe i Miejskie ZMP w akcji werbowania prenumeratorów „Sztandaru Młodych".

I narada korespondentów

„Sztandaru Młodych"

W dniu 17. IV. br. odbyła się w Zarządzie Łódzkim ZMP **pierwsza narada korespondentów nowego pisma młodzieżowego, „Sztandaru Młodych".**

Na naradzie obecnych było około 80 korespondentów z terenu łódzkich fabryk i szkół. Narada miała na celu pouczenie korespondentów o ich zadaniach i znaczeniu pierwszego codziennego pisma młodzieży. Z obszernego referatu kol. Nasielskiego korespondenci dowiedzieli się, iż „Sztandar Młodych" — pismo młodzieży — **winno być redagowane przez całą młodzież.** Ponieważ dziennik dąży do jak najściślejszego powiązania się z młodzieżą, konieczne jest, by młodzież licznie nadsyłała swe artykuły i **korespondencje,** znajdując w dzienniku pole do kształcenia swych zdolności literackich, naukowych i zawodowych. W tym celu powstaje rozległa sieć korespondentów.

„Sztandar Młodych" stawia sobie za zadanie ustanowienie nie tylko stałego kontaktu z korespondentami, ale udzielanie im systematycznych rad i wskazówek. „Sztandar Młodych" stanie się potężnym orężem młodzieży w walce o przedterminowe wykonanie Planu 6 - letniego, będzie z całą ostrością piętnował i zwalczał wszelkie objawy nieróbstwa, nieodpowiedniego stosunku do pracy i nauki, będzie informatorem młodzieży o jej życiu i pomocnikiem w pracy zawodowej i organizacyjnej. Na korespondentach dziennika spoczywa obowiązek przenoszenia wszystkich tych spraw ze swego terenu do dziennika, obowiązek stałego, kontaktu ze swym pismem.

Pierwszą naradę opuściło 80 nowych współpracowników „Sztandaru Młodych", z przekonaniem o konieczności nadsyłania stałych informacji o pracy, nauce, trudnościach i osiągnięciach młodzieży.

S.

Pozyskujemy prenumeratorów

młodzieżowego dziennika „Sztandar Młodych"

Do dnia 25.IV. br. wpłacamy wszyscy prenumeratę naszego codziennego pisma „Sztandar Młodych". We wszystkich zakładach pracy i szkołach odbywa się akcja przedpłat.

XV Gimn. i Lic. na terenie Dzielnicy Bałuty zamierzało zgłosić prenumeratę 400 egzemplarzy dziennika, ale już po kilku dniach koło ZMP mogło poszczycić się poważnym sukcesem ustalając 471 egzemplarzy, uzyskując w tej liczbie około 200 prenumeratorów spośród uczniów niezorganizowanych. W ten sposób cała młodzież XV Gimnazjum i Liceum czytać będzie „Sztandar Młodych". Również grono nauczycielskie zaprenumerowało „Sztandar Młodych".

Szkoła TPD Nr 5 zaplanowała prenumeratę 150 egzemplarzy dziennika — po kilku dniach plan rozszerzono do 170 egzemplarzy, a dalsze wpłaty wciąż napływają. To powodzenie w wykonaniu planu osiągnęło tamtejsze Koło dzięki należycie przeprowadzonej akcji popularyzacyjnej dziennika.

Już w dniu otrzymania wiadomości o ukazaniu się dziennika, na tablicach we wszystkich klasach pojawiły się pisane kredą hasła, propagujące dziennik. Zarząd Szkolny ZMP nadał przez radio szkolne pogadankę, ogłaszającą współzawodnictwo w pozyskiwaniu prenumeratorów. Nagrodą dla zwycięzcy będzie bezpłatna miesięczna prenumerata „Sztandaru Młodych".

Junacy „Służby Polsce"

uczczą dzień 1-Maja dodatkową pracą

Młodzież województwa łódzkiego, zorganizowana w szeregach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", w pełni docenia **znaczenie Święta Klasy Robotniczej — 1 Maja.** Wyrazem tego są **liczne zobowiązania,** podejmowane przez junaczki i junaków SP.

Według dotychczasowych meldunków, jakie napłynęły do Wojewódzkiej Komendy „Służba Polsce", młodzież SP województwa łódzkiego zobowiązała się do oczyszczenia 3.000 metrów rowów melioracyjnych, do budowy i naprawy 3,800 metrów dróg, do zalesienia 3,5 ha nieużytków, do wybudowania względnie naprawienia 9 boisk sportowych oraz do zorganizowania lub uporządkowania 4 świetlic.

Junacy SP w Tomaszowie Mazowieckim postanowili pomóc przy budowie teatru przeznaczając 100 junako - dniówek w celu wykonania płyt betonowych, 100 junako dniówek na roboty rolne.

Hufiec Gminny SP **w Lutomiersku** postanowił zasadzić 300 drzew na ulicach i skwerach tej osady. **Zobowiązanie to zostało wykonane już do dnia 14 kwietnia.**

Aktyw ZMP-owski w hufcu SP **przy XX Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi** postanowił uporządkować teren szkoły przeznaczając na ten cel 3.600 junako - dniówek. **Zobowiązanie to zostało wykonane już w 30 proc.**

Nasi korespondenci piszą

Młode koło ZMP w „Łódzkim Zdroju"

Koło ZMP przy Państwowym Browarze „Łódzki Zdrój" powstało niedawno i liczy obecnie 17 członków. Jednak żywimy nadzieję, iż wkrótce większość młodych naszego zakładu znajdzie się w naszej organizacji. Koło nasze bowiem przykładem swej pracy zyskuje sobie już teraz coraz więcej nowych członków. Koło nasze rośnie stopniowo i stale rozwija zakres swej pracy.

Ostatnio przystąpiliśmy z zapałem do pracy nad wykonaniem swych zadań produkcyjnych. Na ostatnim zebraniu koledzy podjęli zobowiązania ku czci Międzynarodowego Święta Proletariatu — 1 Maja.

Tak więc Koło nasze zobowiązało się do oczyszczenia butli celem umożliwienia nabijania w nią kwasu węglowego. Praca ta wykonywana jest już teraz w czasie przerw obiadowych. W ten sposób fabryczka kwasu węglowego w naszych zakładach będzie mogła wykonać plan produkcyjny z nadwyżką.

Koledzy **Władysław Gruchała i Zdzisław Daszkiewicz** podjęli się wykonać sprężarkę amoniakową i moto - pompę. Poza tym całe Koło postanowiło zaprenumerować dziennik młodzieżowy.

W ten sposób, rozumiejąc ogromne znaczenie Planu 6-letniego, niosącego jeszcze wydatniejszą poprawę bytu mas pracujących, chcemy swą pracą przyczynić się do jego pomyślnego urzeczywistnienia.

Antonina Pol

korespondent „Trybuny Młodych".

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Św. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Bałtyk" wyświetla film pod tyt. „Tajemnica Wywiadu", prod. francuskiej.
Początki seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Polonia" wyświetla film pt. „Mężczyźni w jej życiu". Film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

W niedzielę i święta poranek filmowy w obu kinach o godz. 10 rano.

ADRES REDAKCJI:
Al. 3 - Maja Nr 4.

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego" przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26. tel. 15-40

Ogłoszenia przyjmuje od godz. 8 do 15.

Piotrków ma już zawodową Straż Pożarną

Zarząd Miejski w Piotrkowie swego czasu postanowił istniejące dotychczas Pogotowie Przeciwpożarne przekształcić na stałą Zawodową Straż Pożarną Miejską. Z dniem 1 kwietnia rb. straż ta została już powołana do życia i obecnie znajduje się w stadium organizacyjnym. Oddział piotrkowski liczyć będzie 40 strażaków, którzy przejdą specjalne przeszkolenie.

Piotrkowska Straż Pożarna obsługiwać będzie również pobliskie okolice.

O nową wieś walczy kobieta w szeregach Związku Samopomocy Chłopskiej

Kiedy zapytałem, gdzie mieszka Józefa Siniarska, stojąca przed przycupniętą na skraju lasu chałupą obywatelka Kodurowa nie od razu odpowiedziała. Chwilę przyglądała mi się przenikliwie, po czym wycedziła przez zęby.

— A pan po co do tej dziewczyniny. Znowu coś wymyśliła!

— No nie... ja tylko tak... w odwiedziny — tłumaczyłem się speszony, starając się jednocześnie u Kodurowej wzbudzić zaufanie. — Ale dlaczego pani o Siniarskiej tak mówi. Kłócicie się?.. dodałem.

Obywatelka Kodurowa odwróciła się na pięcie i, kierując się do chałupy, rzuciła w moją stronę. — W Ostrowie się pan dowie, gdzie ona mieszka. Nowej wsi jej się zachciewa — mruknęła na dodatek.

Gdy potem pytałem sołtysa wsi Ostrów—Żdżary o Siniarską, zagadałem go przy okazji i o Kodurową. Sprawa wrogiego stosunku obywatelki Kodurowej do Siniarskiej wyjaśniła się z miejsca. Kodury jeszcze niedawno należeli do małorolnych chłopów, jak wszyscy mieszkańcy Ostrowa — Żdżary i graniczącego z tą wsią Tumidaj. Kiepska jest tu ziemia, podleśne piaski. Ale ostatnio córka Kodurowej wyszła bogato zamąż. Od tej pory Kodury patrzą na wieś inaczej, niż dawniej. Przecież zięć Gajda wniósł ładny kawał ziemi.

— Oni trzymają się od nas z daleka — dodał sołtys do swoich wyjaśnień. — A już gdy chodzi o Siniarską i dwie jeszcze kobiety, to Kodury okropnie je nienawidzą. Bo trzeba wam wiedzieć, że po raz pierwszy od założenia u nas Samopomocy do zarządu weszły trzy kobiety. Chcą dobra wsi, to się rozumie ale...—tu sołtys podrapał się w głowę. — Ale wiele wśród naszych kobiet mało świadomych boi się jeszcze tego nowego... — zakończył lakonicznie.

Historia „tego nowego" w Ostrowie — Żdżarach i Tumidaju jest bardzo ciekawa. We wsiach tych koło gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej powstało dopiero na początku 1949 roku. Do tego czasu nic się właściwie tutaj nie działo, nie zachodziły żadne przemiany, tak charakterystyczne dla wielu innych wsi, nie tylko naszego województwa, ale i kraju.

O powstającym wówczas kole Samopomocy mówiono w Ostrowie i Tumidaju, że to jest wyłącznie chłopska organizacja. Żeby baby do niej należały, wydawało się wszystkim śmieszne i bezsensowne. Ale na to gadanie nie zwracały uwagi dwie kobiety — Józefa Siniarska i Józefa Nowaczyk. Zapisały się, mimo protestów chłopów, do koła, twierdząc, że kobiety też dla wsi i jej dobra powinny pracować. Próbowały też obydwie, aczkolwiek bez specjalnego skutku, pchnąć pracę koła na właściwe tory. Niestety, przez przeciąg roku koło gromadzkie nie wykazało żadnej działalności, nie starano się o przyjście małorolnym z pomocą, nie było nawozów sztucznych, węgla, drzewa itp. artykułów pierwszej potrzeby. Ówczesny prezes koła, obywatel Aleksandrzyk, nie widząc poparcia u członków Związku, zrezygnowany opuścił bezradnie ręce. A koło tymczasem stopniowo się rozlatywało. I kiedy w bieżącym roku miano przystąpić do wyboru nowego zarządu w kole — liczącym na początku roku ubiegłego 28 członków, a więc tylu ile jest w tych dwóch wsiach gospodarstw, pozostało zaledwie 10 osób.

Na zebraniu wyborczym przeciw staremu zarządowi wystąpiła Józefa Nowaczyk, znana działaczka ludowa. Powiedziała co myśli, tak prosto od serca. Wskazała na brak aktywności, na brak inicjatywy u starego zarządu. Wytknęła fakt, że nic nie uczynił on, aby do pracy w ZSCh wciągnąć kobiety.

— Nic żeście nie zrobili. Kompletnie nic! — mówiła. — Nam nie pozwoliliście też pracować. Jeszcze na dobitkę rozjątrzyliście wieś, a kobiety to na nas nie mogą patrzeć. Ale zobaczycie, że nowy zarząd będzie inaczej pracować. Do roboty trza podchodzić z energią, z wiarą, że się coś osiągnie, a nie czekać zmiłowania bożego.

Nowaczykową poparła Siniarska. Aleksandrzyk i Chudobiński, członkowie starego zarządu, nie próbowali się nawet bronić. Zarzuty były słuszne. Przyjęli je, zgłaszając ustąpienie dawnych władz koła.

Zebranie powołało na prezesa obywatelkę Józefę Siniarską, na sekretarza Józefę Nowaczykową, na członka zarządu Zofię Długosz, która widząc dwie kobiety w kole, zgłosiła chęć zapisania się do Związku Samopomocy Chłopskiej. W ten sposób powstał w Ostrowie — Żdżary „babski zarząd".

Wśród innych kobiet we wsi zawrzało. Bo oto nagle po roku śpiączki koła gromadzkiego, w którym rządzili chłopi, trzy kobiety zaczęły robić w gromadzie ruch. Zwołały zebranie, uchwaliły zorganizowanie grupy producentów, założenie ogródków przydomowych, uprawę warzyw, stworzyły grupę hodowczyń drobiu. Ba, powstał w głowach kobiecych projekt zorganizowania świetlicy, ale pod warunkiem, że wszyscy ze wsi będą znowu do ZSCh należeć. Wtedy będą większe możliwości, większy wkład pracy.

Trzem kobietom zachciało się nowej wsi — jak to określiła, nierozumiejąca jeszcze przemian dokonywujących się na wsi, obywatelka Kodurowa. I na pewno wiele zrobią, by tę nową wieś zbudować, chociaż na ich osoby lecą gromy Kodurów i Gajdów, chociaż są wśród kobiet takie co jeszcze nie mają zaufania do Koła Gospodyń, które przy kole gromadzkim ZSCh powstaje.

Owoce pracy kobiet, walczących o nową wieś, są już widoczne. Koło ma już 13 członków, zakłada się ogródki warzywne, przygotowuje się zabawę, by zebrać fundusze na projektowaną świetlicę.

Trzy kobiety nie załamią bezradnie rąk, mimo trudności i gdyby nawet nie miały wielkiej pomocy z zewnątrz. Są nieustępliwe i twarde jak ich ręce, jak twardą była ich praca w ciągu lat okresu międzywojennego. Wyrosły one w czworakach dworskich, wyrosły w twardej walce o prawa dla robotnika rolnego, wyrosły w trudnej walce klasowej. Wiedzą, że kobieta bardzo wiele może zrobić dla nowej wsi i dlatego tak pracują, na przekór Kodurom i Gajdom.

* * *

Takich kobiet, jak te trzy z Ostrowa w powiecie łaskim, kobiet członkiń Związku Samopomocy Chłopskiej, walczących o wieś nową, jest już bardzo dużo. Mówi nam o tym stały wzrost liczby kobiet w ZSCh, wyrażający się dziś cyfrą 24.500 członkiń. Mówią nam o tym tegoroczne wybory do kół gromadzkich ZSCh, w skład zarządów których weszło 2.400 gospodyń wiejskich. Ta kadra stale będzie wzrastać, wraz ze wzrostem świadomości politycznej kobiet. Będzie rosnąć z każdym dniem liczba kobiet walczących o nową wieś.

T. S.

UNIWERSYTET POWSZECHNY W PIOTRKOWIE

przygotowuje kadry nowej inteligencji

Powstały jeszcze w ubiegłym roku na terenie naszego miasta Uniwersytet Powszechny, mieszczący się w gmachu szkoły podstawowej Nr 9, postawił sobie bardzo poważne zadania do spełnienia. Uniwersytetowi temu Centralna Rada Związków Zawodowych udziela subsydiów i wszelkiej pomocy.

Słuchacze tej najnowszej u nas placówki naukowej rekrutują się w większości z robotników poszczególnych zakładów pracy w Piotrkowie, nie brak jest tu również pracowników umysłowych, zatrudnionych w różnych instytucjach, biurach itp. Słuchacze kształcą się w zakresie gimnazjum przyrodniczo-matematycznego. Nauka trwa 3 lata, po czym absolwenci, po złożeniu odpowiednich egzaminów, otrzymują świadectwa dojrzałości.

Na terenie Uniwersytetu Powszechnego działają takie organizacje jak: Związek Młodzieży Polskiej i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Szczególnie aktywną pracą wyróżnia się koło ZMP, pomagające zawiązanym przez siebie kołom wiejskim, tak na odcinku organizacyjnym, jak i artystycznym. Przyznać przy tym należy, że śpiew i tańce ZMP-owców z Uniwersytetu Pow. cieszą się już zasłużonym powodzeniem, zarówno wśród ludności wiejskiej, jak też i wśród społeczeństwa piotrkowskiego. Organizacja ZMP dąży również do podwyższenia poziomu nauki. Na ostatnim zebraniu masowym słuchacze postanowili podjąć współzawodnictwo międzyklasowe w nauce i w osiąganiu 100-procentowej frekwencji na lekcjach. W związku z tym co miesiąc odbywają się konferencje pedagogiczne przy współudziale członków samorządu uczniowskiego, przewodniczących rad zakładowych i przedstawicieli Powiatowej Rady Związków Zawodowych, podsumowujące wyniki osiągnięte w nauce.

Piotrkowski Uniwersytet Powszechny posiada na swoim terenie doskonale wyposażoną oraz pięknie przyozdobioną świetlicę, która zaopatrzona jest bogato w pisma i periodyki polskie oraz radzieckie, w gry towarzyskie itp. Wielkim powodzeniem cieszą się ciekawe książki pisarzy współczesnych, znajdujące się w bibliotece świetlicowej. W ogóle stwierdzić należy, że świetlica przy tej placówce szkoleniowej stoi na właściwym poziomie i doskonale spełnia nałożone na nią zadania. Nie ułatwia pracy tej nauki fakt, że niektóre rady zakładowe zapominają o tym, że kształcenie robotników to nie tylko sprawa prywatna zainteresowanych słuchaczy UP, ale cząstka wielkiej bitwy o wykształcenie nowej, inteligencji technicznej. Słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego trzeba otoczyć wszechstronną opieką i w każdej potrzebie im pomóc. Poza tym należy większy niż dotychczas nacisk położyć na rekrutację kobiet — słuchaczek. Dziś kobiety stanowią zaledwie 30 procent ogólnej liczby słuchaczy tej uczelni, co jest stanowczo liczbą niewystarczającą.

(H. M-a)

Na Bugaju będzie uruchomiona przystań kajakowa

Piotrków nie ma sprzyjających warunków dla rozwoju sportów wodnych. Poza basenem miejskim dla amatorów kąpieli — nie ma w Piotrkowie, ani w najbliższej okolicy, odpowiednich zbiorników wody dla uprawiania sportu kajakowego, wioślarstwa itp. Najbliższa rzeka Luciąża znajduje się w odległości 10 km., a Pilica — 15 km od Piotrkowa. Pragnąc uprzystępnić naszej młodzieży korzystanie z rozrywek wodnych w szerszym zakresie, niż samo pływanie i kąpiel — Zarząd Miejski postanowił wykorzystać jezioro Bugaj na przystań kajakową.

Inicjatywie Zarządu Miejskiego, który tak wielce przyczynił się ostatnio do upiększenia naszego miasta i udogodnienia życia światu pracy — należy przyklasnąć.

Z działalności »Caritasu«

Zarząd Piotrkowskiego Oddziału Caritasu, pragnąc ułatwić biednym mieszkańcom Piotrkowa kontakt z tą charytatywną placówką, wprowadził dyżury swych członków, którzy 2 razy w tygodniu tj. co wtorek i czwartek od godz. 16,30 do 17,30, będą przyjmować podania i prośby w sprawie udzielenia pomocy.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE W WALCE O HODOWLĘ

Społeczno-gospodarcze znaczenie ubezpieczenia zwierząt

Wszystko, co reprezentuje w strukturze gospodarstwa wiejskiego pewną wartość finansową ma wyjątkowo doniosłe znaczenie dla możliwości produkcyjnych danego gospodarstwa i wymaga specjalnej ochrony poprzez ubezpieczenie. Dotyczy to zwłaszcza ochrony ubezpieczeniowej jednej z podstawowych wartości majątkowych w wytwórczości wiejskiej, jaką jest hodowla.

Dzieje się tak dlatego, ponieważ hodowla jest podstawą egzystencji i zdolności produkcyjnej zwłaszcza drobnych gospodarstw wiejskich. Ponadto zwierzęta stanowią zawsze dużą wartość pieniężną w gospodarce chłopskiej. Wielka częstotliwość wypadków padnięcia lub dobicia z konieczności na skutek choroby, wypadku, operacji itp. zwierząt gospodarskich, a szczególnie sztuk hodowlanych o dużej wartości jednostkowej z jednej strony i przy słabej sile finansowej drobnych gospodarstw z drugiej — po prostu paraliżuje i nieraz obniża na dłuższy czas zdolność produkcyjną tych gospodarstw.

Jasne jest, że w razie nieubezpieczenia się chłop na skutek straty w posiadanym pogłowiu zwierząt jest bezradny i musi się nawet zadłużyć, aby tę stratę wyrównać, zakupując nowe zwierzę, niezbędne dla gospodarki.

Dalsze społeczno - gospodarcze znaczenie ubezpieczeń zwierząt polega również na tym, że pośrednio przyczynia się ono do lepszej pielęgnacji i prawidłowego użytkowania żywego inwentarza. Ubezpieczający obowiązany jest na podstawie doręczonych mu warunków polisowych dbać (podczas trwania ubezpieczenia) o należyte obchodzenie się z ubezpieczonymi zwierzętami pod względem ich żywienia, pielęgnacji i pomieszczenia, nie używać zwierząt do robót nie odpowiadających ich wiekowi i zapobiegać dręczeniu zwierząt, jak również chronić je od wszelkich wpływów, działających ujemnie na stan ich zdrowia, a w razie choroby lub wypadku wezwać lekarza weterynarii.

Widać z tego wyraźnie, że konsekwencją ubezpieczeń zwierząt jest rozwój lecznictwa weterynaryjnego oraz rozbudowa jego ośrodków w terenie.

Osobny rodzaj w dziale ubezpieczeń zwierząt stanowią ubezpieczenia zwierząt rzeźnych. Prowadzenie tego typu ubezpieczeń znajduje pełne uzasadnienie gospodarcze w konieczności pokrywania strat, ponoszonych w obrocie na rynkach mięsnych zarówno przez dostawców jak i odbiorców zwierząt rzeźnych.

Straty te powstają bądź podczas transportu, bądź też wynikają podczas uboju. Zgodnie bowiem z postanowieniami ustawowymi mięso podlega urzędowym badaniom, skutkiem których dostarczone zwierzę rzeźne może być w całości lub w części uznane za niezdatne do spożycia, względnie warunkowo zdatne lub mniej wartościowe. Z tego powodu dostawcy, bijący zwierzęta rzeźne na własny rachunek, jak też odbiorcy, poddający zwierzęta ubojowi przemysłowemu narażeni są w takich wypadkach na bardzo poważne straty.

Ubezpieczenie zwierząt rzeźnych daje ochronę przed stratami wywołanymi istnieniem braków u zwierząt, o których nie wie, ani sprzedawca, ani odbiorca, a które zostają ujawnione dopiero przy uboju. Ubezpieczenie gwarantuje przeprowadzenie badania mięsa w sposób zgodny z przepisami, a co za tym idzie niedopuszczenie do obrotu mięsa mniej wartościowego, które przy mniej skrupulatnym badaniu było by sprzedane na rynku, jako towar pełnowartościowy. Ubezpieczenie zwierząt rzeźnych jest więc również zagadnieniem społecznym, związanym z problemem zdrowia ludności spożywającej mięso.

Widzimy, że ubezpieczenia zwierząt mają poważne skutki społeczno - gospodarcze. Zabezpieczają one, a nawet pomnażają majątek narodowy ulokowany w pogłowiu zwierząt. Zapewniają ubezpieczającym ochronę przed skutkami chorób lub wypadków w posiadanym pogłowiu, wpływając tym samym w sposób korzystny na rozwój racjonalnej hodowli. Ubezpieczenia zwierząt ograniczają jednocześnie nieumiejętne leczenie, zmuszając ubezpieczających do zasięgania we właściwym czasie porad lekarsko - weterynaryjnych i stosowania prawidłowego leczenia. Ułatwiają one skuteczną walkę z zaraźliwymi chorobami choćby przez wymaganie urządzeń ochronnych pod rygorem nie odpowiadania za szkody wynikłe np. skutkiem różycy w razie niedokonania szczepienia.

Ubezpieczenia zwierząt są formą społecznej pomocy dla drobnego rolnictwa, chroniąc postęp gospodarczy hodowli, będącej najpoważniejszym odcinkiem wytwórczości tego typu gospodarstwa. Wreszcie zapewniają one właściwe wykonanie ustawodawstwa w zakresie badania zwierząt rzeźnych i mięsa i tym sposobem chronią zdrowie społeczeństwa.

Jednocześnie ubezpieczenia zwierząt wydatnie pomagają w przeprowadzeniu planowej rozbudowy pogłowia zwierząt w ramach akcji „H".

Konkurs harcerskich zespołów artystycznych

Przed kilku dniami w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie odbywały się eliminacyjne występy harcerskich zespołów artystycznych z terenu naszego powiatu. Eliminacje zgromadziły blisko 20 zespołów tanecznych, śpiewaczych, inscenizacyjnych i deklamatorskich. Przez 6 godzin trwania eliminacji przewinęło się przez scenę sali im. Kilińskiego blisko 300 uczestników konkursu. Zgromadzona licznie publiczność piotrkowska nie szczędziła hucznych braw występującym zespołom dziecięcym. Trzeba przyznać, że poziom artystyczny, jak i organizacyjny całej imprezy, był bardzo wysoki.

Młodzi wykonawcy zaprezentowali tańce ludowe, doskonale opracowane występy śpiewacze, zaś zespół z Sulejowa wystąpił z bezkonkurencyjnymi inscenizacjami.

Komisja sędziowska konkursu zespołów dziecięcych wyróżniła na pierwszym miejscu zespół harcerek z Sulejowa, który zdobył przewagę nad 68 osobowym zespołem z Niechcic. Zespół niechcicki, składający się głównie z młodzieży niezorganizowanej, zaprezentował program świetnie powiązany tematycznie i doskonale wykonany. Wiele sympatii widowni zdobyły sobie 8-letnie harcerki z Wolborza, które z brawurą wykonały polskie i radzieckie tańce ludowe. Zespół ten występował w barwnych strojach ludowych z okolic Piotrkowa. Doskonale wypadły również występy młodych stosunkowo zespołów z Woli Krzysztoporskiej, natomiast zespoły z Kamieńska i Gorzkowic uplasowały się na dalszych miejscach.

Na ogólną ilość 78 drużyn, istniejących w hufcu harcerskim powiatu piotrkowskiego, w eliminacjach brały udział zespoły z 28 drużyn. Na zwycięskie zespoły czekają liczne i cenne nagrody ufundowane przez czynniki społeczne, organizacje młodzieżowe i zakłady pracy naszego miasta i powiatu.

Komplet siatkówki (piłka i siatka) — nagroda Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie—otrzyma najlepszy zespół harcerski z Sulejowa. Dalsze ufudowane nagrody to artystyczne wyroby ze szkła ofiarowane przez huty „Kara" i „Hortensja", dwie biblioteczki ufundowane przez Powiatową Komendę Hufca ZHP., komplet książek ofiarowany przez Zarząd Powiatowy ZMP. itd. itd.

Odbyte przed kilku dniami eliminacje powiatowe harcerskich zespołów artystycznych były ostatnim etapem konkursu trwającego na terenie naszego powiatu od marca br. Akcja ta dała komendzie hufca w Piotrkowie wiele doświadczeń do dalszej pracy i wykazała, że nawet najmłodsze dzieci mogą osiągnąć dobre wyniki przy wytrwałej i systematycznej pracy. Publiczność Piotrkowa miała także możność ujrzenia wyników pracy artystycznej w harcerskich drużynach wiejskich powiatu piotrkowskiego.

(DJ)

»NIEMCY« — Kruczkowskiego w Piotrkowie

Znana już piotrkowskiej publiczności z recenzji „Głosu Piotrkowskiego" sztuka Kruczkowskiego „Niemcy", która grana była na scenach łódzkich z dużym powodzeniem — będzie wystawiona również w Piotrkowie na scenie sali im. Kilińskiego.

Przedstawienie odbędzie się w środę 26. bm. o godz. 19.30.

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS PIOTRKOWSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 21 kwietnia 1930 r.

DZIECKO PRZEBITE OSZCZEPEM

W dniu wczorajszym w Nowosolnej, podczas ćwiczeń lekkoatletycznych niejaki Ryszard Pudło rzucił tak nieszczęśliwie oszczepem, że przebił nim na wylot 9-letnią Jadwigę Tochter.

SAMOBÓJSTWA W TOMASZOWIE

Tomaszów przeżywa ostatnio falę samobójstw. Wiele osób, pozbawionych wszelkich środków do życia — usiłuje „rozstać się z niewdzięcznym światem". W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo niejaki A. Pilichowski, zaś na strychu domu przy ul. Krzyżowej powiesił się 67-letni Lajb Grynszpan. Przyczyną tragicznego kroku w obu wypadkach — nędza. (Rep.).

KOBIETY — WIELKOLUDY W ŁODZI

„W Luna - Parku na placu Geyera można obejrzeć dwa „cuda natury" kobiety - wielkoludy. Jedyna okazja w życiu". (Rep.).

ZASTRZYKI NADZIEI

W związku z nadchodzącym dniem 1 Maja — gazety łódzkie dla uspokojenia tysięcznych rzesz bezrobotnych obwieszczają o mających nastąpić wkrótce „wielkich robotach publicznych". Całe śródmieście ma być wyłożone kostką granitową. Rozpocznie się budowę nowych szkół i gmachów mieszkalnych. Do Łodzi mają przyjechać kupcy z Persji, Egiptu i „Kanady, którzy chcą zakupić większe partie towaru".

Na tychże samych stronach dzienników ogłoszono zarządzenie ministra Józewskiego, zabraniające wszelkich inwestycji — a nawet zabraniające prowadzenia rozmów międzyministerialnych przez zarządy miejskie „ze względów oszczędnościowych".

„TYFUS W ŁODZI"

W związku z pogłębiającą się nędzą i kryzysem w ostatnim tygodniu zaobserwowano w Łodzi wiele wypadków duru brzusznego. Pisma ostrzegają ludność przed piciem nieprzegotowanej wody.

KATASTROFA W METRO PARYSKIM

W paryskiej kolei podziemnej, — nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. 15 osób zostało zabitych i kilkaset rannych.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli prof. Sonnenbrucha.

Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty". Przedsprzedaż biletów w Ośrodku Informacji Miejskiej, ul. Piotrkowska 104a.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Makar Dubrawa"

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI tel. 217-49

Z powodu wyjazdu zespołu wrocławskiego na Górny Śląsk — teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś, dnia 21 kwietnia br. o godzinie 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"

Dziś, dnia 21 kwietnia br. o godzinie 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

Kasa czynna codziennie od godziny 10.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Daleka droga" — godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31) „Mężczyźni w jej życiu" godz. 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo" I seria godz. 17, 19, 21

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 17" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Zaklęta narzeczona" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Ali-Baba i 40 rozbójników" — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18.30, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Maskarada" — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzgowska 84) „Córka marynarza" — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Konstanty Zasłonow" dla młodz. godz. 16 seanse normalne godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „W pogoni za mężem" godz. 17.30, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Niecierpliwość serca" — godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Kwiat miłości" godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?" „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w Operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Nowy Dom" godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 21 kwietnia br. 12,04 Dziennik poł. 13.30 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Łódzk. Rozgł. P.R, 14,20 (Ł) Utwory orkiestrowe Rymskij-Korsakowa. 14.55 „Mówią książki". 15,10 „Szumią bory tucholskie" — aud. dla szkół popoł. 15,30 „Czyn pierwszomajowy" — aud. harcerska dla świetlic dziecięc. 16.00 Dziennik popoł. 16,40 Audycja TPPR — poświęcona 5 rocznicy podpisania układu o przyjaźni. 17.00 (Ł) Koncert dla przodowników pracy. Transmisja z PZPW Nr 4. 17.45 „Historia literatury polskiej". 18,15 Muzyka w wyk. kapeli ludowej. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19,00 Koncert symf. 19,42 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20,40 Polskie pieśni masowe. 20.55 Muzyka taneczna. 22,00 „Szpilki". 22.18 (Ł) Pogadanka Amalego Berlera pt. „Z historii Pierwszych Majów" 22,30 (Ł) Koncert życzeń. 23,00 Ostatnie wiad. 23.15 Reportaż z mistrzostw bokserskich Polski. 23,25 Muzyka.

ZE SPORTU

Po dwóch dniach

I Krajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Sportowego — „Włókniarz" zakończył swe obrady

I Krajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" zakończył swe obrady dopiero w czwartek o godzinie 6 rano. W ciągu dwóch dni i jednej nocy, przy ul. Traugutta 18, radzono o sprawach obchodzących dziś już nie tylko samych sportowców, ale całe społeczeństwo.

DWA DNI I JEDNĄ NOC TRWAŁY OBRADY

W ciągu tych dwóch dni i jednej nocy w sali ORZZ ścierało się wiele zdań i namiętności. Krzywa, odtwarzająca atmosferę obrad, niekiedy sięgała punktów szczytowych, ale były i chwile, że gwałtownym spadkiem opadała do poziomu niemal zerowego, w zależności od dyskusji, jaka toczyła się na sali obrad.

W NOCY ZE ŚRODY NA CZWARTEK

Największe naprężenie zapanowało na sali bodaj w nocy ze środy na czwartek, gdy przewodniczący Zjazdu, tow. Przybył, zaapelował do mówców, aby śmielej stosowali krytykę i samokrytykę. Apel ten, niestety, nie wszyscy zrozumieli należycie, nie wszyscy obecni rozumieli, zdaje się, istotę krytyki i samokrytyki i stosowali je nie w tym celu, aby w przyszłości wyzbyć się błędów, ale po prostu, aby siebie oczyścić, a innego „pogrzebać", lub część winy ze swych barków złożyć na barki innego, jak na przykład, usiłowali to uczynić niektórzy delegaci, nie rozumiejący istotnej roli organizacji ZMP w naszym nowym życiu sportowym.

O ROLI ZMP W ŻYCIU ZRZESZENIA

Sekretarz oddziału łódzkiego ob. Trzciński stwierdził, że młodzież ZMP-owska wiele wniosła dobrego do życia Zrzeszenia i wszędzie tam, gdzie organizacje ZMP-owskie są bardziej aktywne, tam prace postępują o wiele lepiej i osiąga się o wiele większe rezultaty, zwłaszcza na polu najważniejszym obecnie, na polu oświatowo-politycznym.

DLACZEGO ZJAZD NIE ZDAŁ W WIELU WYPADKACH EGZAMINU

Z wielu jeszcze względów Zjazdu naszych sportowców-włókniarzy nie możemy zaliczyć do całkowicie udanych. W wielu wypadkach nie zdał on egzaminu, jakkolwiek odegra niewątpliwie poważną rolę w dalszej pracy tego Zrzeszenia w kierunku umasowienia kultury fizycznej i sportu, jak również w kierunku wychowywania ideologicznego szerokich mas młodzieży.

Zjazd nie zdał egzaminu jeszcze dlatego, że, naszym zdaniem, mówiło się na nim za mało o kołach sportowych, za mało zadano sobie trudu nad wynalezieniem jakichś nowych, praktycznych sposobów, służących do dalszego umasowienia kultury fizycznej i sportu wśród włókniarzy, których liczba na naszych boiskach jest jeszcze przecież wciąż nie zadowalająca.

STANOWISKO W SPRAWIE ŁĄCZA

Tym sprawom trzeba było więcej poświęcić czasu, niż osobie Łącza, w stosunku do którego Zjazd nie zajął zdecydowanego stanowiska, potępiając jedynie nieetyczne, z punktu widzenia sportowego, zachowanie się tego zawodnika, i upoważniając przyszłe władze do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

NOWE WŁADZE

Do Głównej Rady Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" na okres 2 lat weszli: jako przewodniczący tow. Przybył, w charakterze członków: Adam — Bydgoszcz, Bartosz — Częstochowa, Baran — Łódź, Borowski — Łódź, Cegłowski — Poznań, Gąsiorowski — Zielona Góra, Gelbart — Kraków, Gronowski — Bielsko, Grzelak — Kalisz, Jaworski — Tomaszów, Jóźwiak — Łódź, Kroczowa — Bydgoszcz, Leszewski — Łódź, Lubnau — Zgierz, Mierzejewski — Konstantynów, Nowakowski, Proniewiczówna — Łódź, Rakoczy — Kraków, Śmiechowicz, Stępień — Łódź, Stelmasiak — Zgierz, Szymczyk, Supel — Łódź, Tomaszewski — Głuszyca, Urbankiewicz — Pabianice, Wielkopolan — Łódź.

W ciągu dwóch tygodni odbędzie się posiedzenie plenum Głównej Rady Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", na której zostanie wybrane prezydium w ilości 7 osób.

Nasz Konkurs Sportowy

Kto odgadnie zwycięzców? na etapie Warszawa-Łódź

Zgodnie z zapowiedzią, rozpoczynamy Konkurs Sportowy „Głosu", polegający na odgadnięciu 3 pierwszych miejsc w klasyfikacji drużynowej II etapu wyścigu Warszawa — Praga, a więc na etapie Warszawa — Łódź.

Niżej zamieszczony kupon należy wyciąć i czytelnie wypełnić, po czym w kopercie do dnia 30 bm. przysłać na adres: „Głos Robotniczy", Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Na listach, przesłanych pocztą, pod uwagę brana będzie data stempla pocztowego.

Wśród uczestników Konkursu, którzy nadeślą trafne rozwiązania, rozlosowane zostanie wiele cennych nagród.

Kupon

1. ....
2. ....
3. ....

Nazwisko ....

Imię ....

Miejsce pracy ....

Dokładny adres ....

....

Przodownicy pracy w Łodzi

obejmują protektorat nad wyścigiem „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu"

Wyścig kolarski „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu", który w tym roku zdobywa dumną nazwę „Wyścigu Pokoju" — w Łodzi jest oczekiwany z jeszcze większym zainteresowaniem niż w latach ubiegłych. Wpłynęło na to że nie tylko z roku na rok wzrasta zainteresowanie tą imprezą w całej Europie, ale również i to, że z roku na rok na liście zgłoszeń pojawia się coraz to nowy przeciwnik, przeciwnik o ustalonej już marce, jeśli chodzi o kolarstwo. W tym roku do takich przeciwników zaliczyć wypada ekipę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która po raz pierwszy weźmie w tym roku udział w tej imprezie.

IMPONUJĄCA LISTA ZGŁOSZEŃ

W tej chwili lista zgłoszeń do III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga wygląda już imponująco. Przyjrzyjmy jej się z bliska. Na liście figurują ekipy takich państw, jak Francja, Dania, Niemiecka Republika Demokratyczna, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Finlandia, Albania, Bułgaria i Anglia. Jeśli dodamy jeszcze drużynę Polaków zamieszkałych we Francji, no i drużynę naszą, możemy śmiało stwierdzić, że w dniu 1 Maja na starcie wyścigu stanie cała kolarska elita Europy.

PRZODOWNICY PRACY PROTEKTORAMI STARTUJĄCYCH DRUŻYN

W tym roku wyścigiem „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu" interesują się już nie tylko sportowcy, ale całe nasze społeczeństwo. W naszych łódzkich zakładach pracy powołano specjalne Komitety, które roztoczą protektorat nad drużynami biorącymi udział w wyścigu, a w których znajdą się przede wszystkim przodownicy pracy.

W JAKICH ZAKŁADACH POWSTAŁY KOMITETY?

W których zakładach pracy powołano już takie Komitety? A więc przede wszystkim **w PZPB im. Stalina, który wybrał sobie drużynę Danii, dalej idą Zakłady im. Strzelczyka (Polska), Łódzkie Zakłady Odzieżowe — Szterlinga 26 (CSR), „Film Polski" (Polacy z Francji), PZPW Nr 3 (Finlandia), PZPB Nr 5 (Włochy), PZPB Ruda (Rumunia), PZPB Nr 3 (Niemiecka Republika Demokratyczna), PPZ Zjednoczenie (Węgry), PZPDz dawniej Plichal (Albania), PZPG Wytwórnia 5 (Bułgaria) i PZPB Nr 2 im. J. Marchlewskiego (Anglia).**

Komitety te przygotowują dla drużyn szereg upominków, które niewątpliwie staną się drogą pamiątką dla gości zagranicznych.

NAGRODY JUŻ NAPŁYWAJĄ

Do Komitetu Etapowego w Łodzi napływają już liczne zgłoszenia nagród. Pierwszym fundatorem był Łódzki Komitet PZPR, dalej Wojewódzki Komitet PZPR, Zarząd Miejski ZMP, ORKF i Sportu, MZK, ŁOZ Kol., Redakcja „Głosu Robotniczego".

Listy nagród jeszcze nie zamknięto. Przypuszczamy, że i pod tym względem Łódź nie da się w tym roku wyprzedzić innym miastom etapowym i zajmie należne jej miejsce.

Na zakończenie informujemy, że nagrody należy zgłaszać do Komisji Nagród Komitetu Etapowego, Łódź ul. Skłodowskiej 28 (WKKF).

Piękną oprawę otrzymały

XXI Indywidualne mistrzostwa Polski w boksie

GDAŃSK. — Ze wszystkich ośrodków kraju przybyli na Wybrzeże uczestnicy XXI indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski. Kwatery w Sopocie zajęło około 110 zawodników, sekundantów, delegatów okręgowych związków i Polskiego Związku Bokserskiego oraz około 70 sędziów. Razem przybyło na mistrzostwa około 300 osób. Impreza ta, która jest przeglądem pięściarstwa polskiego, otrzymała piękną oprawę. Obok przedstawicieli władz, Partii i organizacji społecznych, na hali znajdują się w czasie mistrzostw w charakterze gości przodownicy pracy stoczni gdańskiej, portów oraz innych miejscowych zakładów pracy.

W hali, w której odbywają się mistrzostwa zainstalowano szereg telefonicznych linii międzymiastowych. Zorganizowano ekspozyturę pocztową, a Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Gdańsku wydała, z okazji mistrzostw, datownik okolicznościowy. Sprawami propagandy kieruje specjalne biuro prasowe, które codziennie wydawać będzie biuletyn informacyjny.

Wydrukowany z okazji mistrzostw, program zawodów obejmuje artykuły, omawiające znaczenie pięściarstwa dla rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej, pięcioletni bilans boksu na Wybrzeżu oraz artykuł przewodniczącego Wydziału Spraw Sędziowskich PZB — kpt. Neudinga, na temat sędziowania w ringu i na punkty oraz stosunku publiczności do orzeczeń arbitrów.

W czasie trwania mistrzostw, specjalne badania naukowe przeprowadzać będzie ekipa lekarzy z Centrum Medycyny Sportowej. Przewidziany jest również zjazd referentów zdrowia ze wszystkich okręgowych związków bokserskich, na którym poruszone będzie zagadnienie zdrowotności w boksie.

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

8-my dzień ciągnienia II kl.

Główna wygrana dnia 1.000000 zł padła na Nr 78796 w Katowicach.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 59902

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 4376 34017 52724 55139

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 4470 13989 16263 20292 21580 30185 45021 54049 55619 68258 79251 97387

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 5559 12488 40655 46431 80719 87642 88667 92234 95985 108441

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1740 2197 4281 6660 12299 25881 28888 31921 32624 38036 40827 40882 46106 54565 55659 61272 64104 65236 65924 66290 69313 71263 74871 77686 80091 89600 91926 91953 107673 108382 108418 108912

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-1659

S. Dikowski 18)

Koniec „Sago-Maru"

Ludzie smarowali się dzikim czosnkiem i mazutem, robili maski z koszul, okręcali ręcznikami szyje, palili machorkę zmieszaną z igłami jodłowymi i liśćmi, a komarów było coraz to więcej. Wystarczyło przesunąć ręką po szyi, a dłoń była zakrwawiona.

Kołoskow trzymał się lepiej od innych. Oczy mu zupełnie zapuchły, szyja nabrała koloru zgniecionej wiśni, lecz powtarzał jakby nigdy nic:

— A co? Kąsają? Nic podob-b-nego!

W nocy, naciągnąwszy kołdrę na głowę, zgrzytał zębami.

Trzeciego dnia w porze obiadowej lunął silny, ciepły deszcz, który od razu ulżył naszym cierpieniom. Siedzieliśmy w sali okrętowej, jedliśmy resztki konserw i słuchaliśmy, jak ulewa chlupie po pokładzie.

Ktoś powiedział, że „Sago-Maru" jest na remoncie w Chokodate. Żart podchwycono. Posypały się przyjacielskie, lecz dość uszczypliwe kpiny co do naszej sytuacji przeciwprostokątnej bez przyprostokątnych i wieku naszego diesela. Oczywiście, że najwięcej dostawało się Saczkowowi. Poczciwiec siedział i mrugał oczyma, nie wiedząc — czy ma się śmiać, czy złościć.

Dowódca natychmiast stanął w obronie Saczkowa.

— Co to za przedstawienie? — powiedział surowo. — Myśl jest słuszna... Nastawienie prawidłowe... A do cudzego barszczu pieprzu nie sypcie. Proszę bardzo.

Nastawiliśmy się na długie kazanie, lecz wtem zaterkotał telefon. Kołoskow coś tam mamrocząc gderliwie zdjął słuchawkę i nagle, odwróciwszy się do Saczkowa, zrobił ręką wirujący ruch w powietrzu.

— Rozkaz! — odpowiedział Saczkow, odstawił talerz i rzucił się do maszynowni.

Ruszyliśmy pełną parą.

Od tego czasu upłynęło więcej niż trzy lata, lecz dotychczas widzę zwichrzoną od deszczu rzekę, niski brzeg, biegnący na równi z burtą i skupioną schłostaną przez ulewę twarz Kołoskowa, a kiedy przymykam oczy, słyszę, jak znowu stuka, śpieszy się, łomocze motor. A może tak bije serce — nie wiem.

Saczkow wyciągnął z diesela wszystko, co się dało, plus pięćdziesiąt obrotów. Prąd rzeki górskiej i nasza cierpliwość spotęgowały jeszcze szybkość kutra.

„Śmiały" leciał prując wodę z taką szybkością, że aż migało w oczach. Na spotkanie nam szły z morza ławice ryb. Słychać było głuche uderzenia łososi o kadłub. Czasami spłoszona przez płynący kuter ryba, wygięta na kształt sierpa, wyskakiwała z wody.

Brzegi się rozstąpiły. Zrobiło się znacznie widniej. Poprzez ulewę nie widzieliśmy morza — lecz czuliśmy jego potężny świeży oddech.

— No trzymajcie się! — powiedział nagle Kołoskow.

Poprawił czapkę, rozstawił szerzej nogi, stanął mocno i w tej samej chwili poczułem, że łykam nie powietrze, lecz słoną wodę, zmieszaną z piaskiem. Coś ciężkiego, mętnożółtego ciągnęło mnie z pokładu, ciążyło na ramionach, podcinało nogi. Chwyciłem za drabinę sznurową z taką siłą, że gdyby mnie oderwała od niej fala, — na poręczach zostałyby pięści.

Kuter z rozpędu uderzył dnem o żwir. Posuwał się skacząc, drgając i trzeszcząc. Staliśmy po pas w wodzie, morze wdzierało się do luków maszynowni.

I nagle wszystko ucichło.

Znowu pędziliśmy wśród piany. Bary pozostały już z tyłu — jasnożółte, dwumetrowe fałdy wody. Foki, czatujące zwykle na łososie w ujściach rzek, podniosły swe kocie głowy, ze zdziwieniem oglądając kuter. „Śmiały" przepłynął obok fok tak blisko, że widziałem ich okrągłe ciemne oczy.

d. c. n.